Nr. 138. We Lwowie, Niedziela dnia 18. Czerwca 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 50 cnt,
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 2 złr. — „
Austrja: w państwie austrjackim . . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej . . .
„ Francji . . .
„ Belgji i Szwajcarji . . . po 7 złr.
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn. . . . 50 cnt.
„ Serbii . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wellzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza, drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 30 ct. od wiersza.

Nakładem księgarni katolickiej
a Władysława Miłkowskiego
w KRAKOWIE
wyszła świeżo w czwartem już wydaniu książka do nabożeństwa pod napisem:

Nabożeństwo katolickie

na wszystkie niedziele, święta uroczyste i kościelne, oraz modlitwy po większej części z Pisma świętego i Ojców kościoła wyjęte na chwałę Boga i dla dogodności wiernych zebrał **Józef Łubieński.**

Książka ta od dawna ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, uznana powszechnie za jedną z najlepszych książek do modlitwy, pełna namaszczenia i ducha chrześciańskiego, obecnie wydana bardzo ozdobnie, na papierze welinowym z obwódką różową na każdej stronnicy, drukiem drobnym, lecz wyraźnym, w formacie małym, bardzo dogodnym, ozdobiona prześlicznym stalorytem Najśw. Panny, jest bez zaprzeczenia najpiękniejszą książką do nabożeństwa w języku naszym.

Osobne wydania dla kobiet i mężczyzn:

Cena egzemplarza:

bez oprawy	2 zł. 75 ct.
oprawnego w płótno angielskie z wyciskami ozdob., złote brzegi	3 „ 75 „
„ w skórkę z wyciskami ozdobnemi, złote brzegi	4 „ 25 „
„ w wyborowy gładki szagryn, brzegi złote	5 „ — „
„ w wybor. gładki szagryn, brzegi pąsowe z gwiazdkami	5 „ — „

także w ozdobnych i kosztownych oprawach, jak: w jucht, aksamit, perłową konchę, kość słoniową, są na składzie w wielkim wyborze. 2542 2—12

Na głównym składzie w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie
Nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie
Wychodzą jednocześnie DWA TANIE WYDAWNICTWA:

I. Dzieła Jana Kochanowskiego
w czterech tomach z portretem. Tom pierwszy wyjdzie w pierwszych dniach czerwca. Tom ostatni w sierpniu b. r.

Pomimo tylu wydań dawnych i nowszych, dzieła kompletne ojca naszej literatury, jakim był Kochanowski, są już od lat kilkunastu zupełnie wyczerpane w handlu księgarskim.

Wydawnictwo niniejsze ma na celu zastąpić ten brak kompletnego wydania.

Ponieważ zadaniem wydawnictwa jest popularyzowanie arcydzieł literatury, przeto utwory łacińskie Kochanowskiego, podane będą nie w oryginale, lecz w znakomitych tłumaczeniach Kazimierza Brodzińskiego i Władysława Syrokomli

Cztery tomy kompletnych dzieł Jana Kochanowskiego kosztować będą 3 zł. 20 ct., z przesyłką 3 zł. 60 ct., w oprawie w płótno angielskie 4 zł. 80 ct., z przesyłką 5 zł 20 ct.

Do chwili jednak wyjścia pierwszego tomu ogłasza się Prenumeratę na całość w kwocie 3 zł. 40 ct., z przesyłką każdego tomu pojedyńczo 3 zł., z przesyłką wszystkich czterech tomów razem po wyjściu 3 zł. 70 ct., w oprawie w płótno angielskie 3 zł. 75 ct., z przesyłką każdego tomu oprawnego osobno 4 zł. 35 ct., z przesyłką wszystkich tomów oprawnych razem po wyjściu 4 zł. 70 ct.

II. Wybór pism Ignacego Krasickiego
wyjdzie w pięciu tomach z portretem. Tom pierwszy wyjdzie w czerwcu tom ostatni we wrześniu b. r.

Kilkanaście wydań dzieł tego najwytworniejszego pisarza polskiego XVIII. wieku w krótkim przeciągu czasu stały się rzadkościami. To wskazuje najlepiej jaką popularnością cieszą się dzieła księdza biskupa warmińskiego jak i go wytworność stylu i nieporównany dowcip nie starzeją się, lecz zawsze świeże i niedoścignione w swym rodzaju się wydają.

Wydanie obejmie: Satyry, Bajki i przypowieści bajki nowe, Myszeis, Monachomachię, Antimonachomachię, Wojnę Chocimską, Pieśni Ossyana, Listy. Komedje: Egars, Solenizant, Frant, Statysta Mędrzec, Krosienka, Pieniacz; utwór dydaktyczny: Pan Podstoli. Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego i wiersze różne.

Dzieła obejmą 5 tomów (każdy po 300 str.) i kosztować będą 4 zł. z przesyłką 4 zł. 40 ct., w oprawie w płótno angiel. 6 zł. 40 ct.

Do chwili jednak wyjścia pierwszego tomu ogłasza się Prenumeratę w kwocie 3 zł. za pięć tomów z portretem, z przesyłką każdego tomu pojedyńczo 3 zł 75 ct., z przesyłką wszystkich tomów razem po wyjściu 3 zł. 40 ct., w oprawie ozdobnej w płótno angielskie 4 zł. 60 ct. z przesyłką każdego tomu oprawnego osobno 5 zł. 35 ct.; z przesyłką wszystkich razem po wyjściu 5 zł.

J. Neuhöfer,
c. k. nadw. optyk i mechanik,
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9,
(róg ulicy Sykstuskiej),

poleca swój w największym wyborze jak najobficiej zaopatrzony skład towarów, jako to:

OKULARY i cwikiery (pince-nez) o najrozmaitszych szkłach i oprawach, lornetki ręczne;

BINOKLE teatralne, polne (Militär-Binocle), dalowidy, perspektywy myśliwskie, szkła do czytania, lupy, mikroskopy, busole, kompasy, zegary słoneczne;

BAROMETRY rtęciowe, barometry metalowe (aneroidy), także do mierzenia wysokości z tablicą redukcyjną, barometry metalowe, kieszonkowe dla turystów, termometry pokojowe, kąpielowe, lekarskie, ścienne i do okien, dla podróżujących i gorzelników, alkoholomierze (Tralesa), sacharometry z termometrami, wagi wódczane, wagi do mierzenia cukru, octu, ługu, mafty i mleka;

MANOMETRY do kotłów parowych i lokomobil, przyrządy do obliczenia mocy piwa i sody.

NAJWIĘKSZY SKŁAD instrumentów fizykalnych i geodetycznych, jako to:

teodolitów, instrumentów uniwersalnych, niwelacyjnych (z łatami) i busolowych;

RÓŻNORODNE INSTRUMENTA miernicze polowe: Stoły miernicze; aparaty do zdejmowania szczegółów, perspektiv-lineały, diopterlineały, planimetry, piony, łańcuchy miernicze, astrolabium, winkeldremen z busolą, lub bez tejże, także z podziałką na powierzchni płaszcza; zwierciadła kątowe, taśmy miernicze podziałki na drzewie i mosiądzu, rajscajgi, cyrkle i części składowe rajscajgów, wagi wodne (libele budownicze).

Wszelkie naprawy w zakres optyki i mechaniki wchodzących przedmiotów, przyjmują i wykonują się jak najakuratniej

Wprowadzenie najnowszej konstrukcji dzwonków **elektrotelegraficznych**, telefonów, w pokojach i domach w mieście i na wsi uskutecznią się jak **najrychlej.**

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o łaskawe podanie ceny zamówionych przedmiotów, które za zaliczką odwrotną pocztą wysyłam.

J. Neuhöfer,
2457 1—9 **c. k. nadw. optyk i mechanik we Lwowie.**

FARBY OLEJNE
zupełnie do użycia gotowe,
do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p., oraz wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby olejne w tubach, farby techniczne, drukarskie i farbierskie, palety, pendzle, bronzy, kit i wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach, — poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych oraz Handel materjałów
Hübner i Hanke,
we Lwowie, Rynek, l. 29.
Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco. 2354 5—18

Nowo urządzony
Skład Nasion i Krzewów
EDMUNDA F. RIEDLA
we Lwowie, przy placu Marjackim pod l. 10
poleca
RZEPY ścierninaki
białej okrągłej kilogram 1 zł. — ct. 2477 3—5
białej długiej kilogram 1 zł. 10 ct.
Turnips (Rzepa) prawdziwy angielski
w 4 gatunkach kilogram po zł. 1.20, 1.30, 1.40.
Cenniki na żądanie franko.

Czeska firma:
Józef S. Vilímek
w Pradze, przy ulicy Florenckiej, 3,
poleca i dostarcza pod gwarancją, najtaniej:

Lokomobile i parowe młocarnie Ch. Burrella & Sons z Thetfort (fabryka angielska założona 1770), którzy najnowsze kombinowane młocarnie do czyszczenia zboża wyrabiali w r. 1848.
New Model ameryk. kosiarki, do **głębokiej kośby** lekkie, nieprzewyższone.
Adriance, oryg. amerk. żniwiarki z wystawionym stołem, dające dowolnie regulować pomioty; użyteczne także do każdego zboża położonego.
Buckeye oryg. amerk. kosiarko żniwiarki sławne w świecie.
New Hollingsworth oryg. ameryk. grabarki, do pociągu końmi, z 27 zębami, na kutych osiach.
Powszechne przewiatacze siana, angielskie z kozłem lub bez kozła.
Młocarnie do ruchu ręcznego i za pomocą siły **Kieraty.**
Sieczkarnie do dowolnej długości sieczki, od 5 do 150 m/m.
Przenośne i stałe **pompy gospodarskie.**
Uniwersalne sortowniki własnego patentu, do koniczu, wszelkich gatunków zboża, soczewicy i t. p., oddzielające na 4 gatunki, wyłączające wszelkie nasienie chwastów i ziarnek pokruszonych, niezawodne. 2524 1—5
Rud. Sacka oryg. pługi i inne **maszyny i sprzęty gospodarskie.**

Fabryczny skład płócien i bielizny stołowej
Józefa Strihafki
w Czerniowcach,
ma zaszczyt donieść Szanownej PT. Publiczności że podczas **tegorocznego JARMARKU**
w Ułaszkowcach
utrzymywać będzie
wielki wybór GOTOWEJ BIELIZNY męzkiej,
FIRANEK KORONKOWYCH,
KAP gobelinowych i jutowych
oraz saskich pończoch i skarpetek,
jakoteż szirtingów i perkali białych z sławnej fabryki B. Schrolla Syna w Braunau. 2533 1—6

Zakład wodoleczniczy „Helenenthal“
Pension Sacher
Baden pod Wiedniem.
Lekarz kierujący: **Dr. Podzahradsky,**
były asystent profesora Winternitza w Kaltenleutgeben.
Szwedzka gimnastyka lecznicza, nagniatanie, elektryka, kuracja dyetetyczna (kuracja winogronowa) inhalacje,
Urocza okolica w Helenenthal, odległa od Baden 15 minut; największy komfort przy umiarkowanych cenach.
Otwarcie 15. maja.
Prospekty na żądanie gratis i franco. 2045 9 20

!! Sensacja !!
W Paryżu i Londynie zrobiły wielkie wrażenie
czarne chustki hiszpańskie
(imitacja)
trójkątne, 240 ctm. długie, a 130 ctm. szerokie.
Sztuka **jeden zł. 50 ct. a w.,** Chustki zostały już wprowadzone.
Zamówienia na próbę wysyłają się franco za pobraniem lub nadesłaniem gotówki. 2010 2- 8
Exporthaus Schuberth,
we Wiedniu, I. Rothgasse, 15.

Nagrodzona srebrnemi medalami zasługi!
SCHUBUTHA MASA
do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach, pudełko wystarczające na wielki pokój
kosztuje 1 zł.
Do nabycia w handlach:
we Wiedniu L. Brzeżany, w Pradze J. Preissig, w Bernie F. Schmidt, w Krakowie J. F. Fischer, K. Okoń, M. Jawornicki, A. Suski, w Brzozowie A. Mariniowa i Sp., w Bochni J. Michnik, w Brzeżanach E. Moerl; w Brzesku J. M. Celnik, w Jaśle G. Steinhaus Syn, w Sanoku R. Barth, w Nowym Sączu K. Müller, w Tarnowie Leszczyński Fr. i W. Hildner; w Sędziszowie Mizerski, w Rzeszowie Schaiter i Sp., E. Neugebauer, w Przemyślu E. Machalski, M. Kozłowski, M. Krug, Domnikowski i Bękner, w Jarosławiu K. Zabłotny, w Stanisławowie K. Kopacz, W. Waldek, w Kołomyi J. Rożański, w Zaleszczykach H. Sanocki, w Czerniowcach Ig. Schnirch, w Samborze B. Żuławski, w Rohatynie Fr. Marx, w Horodence C. Pochowski, w Tarnopolu A. Morawetza Spad i E. Frantz, w Brodach W. Adamowicz, w Podwołoczyskach G. Morawetz; w Sereciu J. Dempniak.

Administracja naszej Gazety przyjmuje przedpłatę na wyszłą z druku nakładem Czytelni ludowej w Krakowie:

a) Serję I. Ilustrowanego Skarbca polskiego p. t.: **„Dzieje Polski w obrazkach“** (w 2-ch częściach.) Pierwsza część wierszem i prozą dla dzieci napisana przez Teofila Nowosielskiego i Marję Ilnicką, z licznemi drzeworytami w tekście i dziesięcioma ozdobnemi obrazkami rysunku.

Część druga tej książeczki, zawierająca „Historję Polską“ treściwie napisaną przez Teofila Nowosielskiego, ozdobioną jest dwunastoma portretami znakomitszych królów polskich.

Cena na welinie w trwałej oprawie (za obie części) 1 zł. 80 ct.
Cena na papierze zwykłym w trwałej oprawie 1 zł. 40 ct.
Oddzielnie Historja Polska (czyli część 2-ga) — zł. 60 ct.

b) Ostatnie 20 lat Krakowa i trzej jego prezydenci p. Zygm. Kolumnę z 6 portretami. Cena 50 ct.

Do druku przygotowany:

„Illustrowany Skarbczyk Polski“, który obejmować będzie obszerniej opracowane dzieje Polski, a nadto każde panowanie skreślone wierszem przez znaną poetkę p. Marję Ilnicką. Książka ta, napisana dla starszych czytelników i dla tych, których „Obrazki“ dostatecznie przygotowały do zrozumienia dziejów polskich, okaże się już w 8-ciem wydaniu i zawierać będzie około 20 tu arkuszy druku. Ozdobiona jest w tekście portretami wszystkich królów polskich i kilkudziesięcioma rysunkami ważniejszych wypadków dziejowych.

Przedpłata na „Illustrowany Skarbczyk Polski“ wynosi 2 zł. wraz z „Dziejami Polski w obrazkach“ 3 zł. 50 ct. Pierwszych 500 Prenumeratorów otrzyma oba te dziełka na pięknym welinowym papierze. Na koszta przesyłki pod opaską dołączyć należy po 10 ct. do ceny każdej książki.

Przedpłatę można nadsyłać też do wydawnictwa Czytelni ludowej w Krakowie Szewska l. 17. 2532 1—10

Aptekarza Nussbaumera „WINO MEDYCZNE“.
PRZESTROGA. Ponieważ kilkakrotnie próbowano mój preparat zastąpić innemi zupełnie bezskutecznemi, a nawet często szkodliwemi mięszaninami zwracam z tego względu uwagę P. T. kupujących, aby żądali wyraźnie: **J. Nussbaumer's China-Eisen- und China-Malaga-Wein.**
Malaga z chiną i żelazem
jest jedynym zupełnie niezawodnym, skutecznie działającym środkiem bez uszkodzenia zębów do **wytworzenia się krwi i przeczyszczania tejże,** niemniej do szybkiego usunięcia **bladaczki, niedokrewności,** przeciw chorobom **żołądka, migrenie, gościowi i reumatyzmowi, skrofułom,** chorobom **krtani, gardła i płucowym.**
Malaga z chiną
wyborny środek wzmacniający dla **dzieci** słabowitych i **kobiet** po przebyciu ciężkich chorób, szczególnie po połogach.
ŚWIADECTWA. W wielu wypadkach choroby angielskiej, szkrofułach, anemii i t. p. ordynowałem malagę z chiną i żelazem; skutek był nader korzystny i z tego względu mogę to wino jako łatwe do strawienia, smaczne i wybornej skuteczności jak najusilniej polecić.
Wiedeń w grudniu 1880. *Dr. Fürth,*
c. k. docent na uniwersytecie, przełożony oddziału pow. polit
Potwierdzam, że w maladze preparowanej z chiną i żelazem przez p. aptekarza S. Nussbaumera w Klagenfurcie znalazłem wyborny środek, nader łatwy do strawienia, który jak najlepiej polecić mogę.
Linz n. D. 1880. Pr. dr. *J. B. Thaler* m. p.
Podpisany poświadcza z przyjemnością, że malaga z chiną i żelazem pana aptekarza J. Nussbaumera jest preparatem wybornej dobroci i skuteczności, a w swych własnościach pobudzających wytwarzaniem krwi i trawienia, wszystkie tym podobne preparaty o wiele przewyższa.
Linz n. D. *Dr. L. Winternitz.*
Przyszli mi pan odwrotnie 10 flaszek pańskiej malagi z chiną i żelazem, które mojej żonie od kilku lat ciorpiącej na bole w spodnich częściach od śmierci uratowała.
Wiedeń, 18. października 1880. *Dr. Ig. Weiss.*
Składy wysyłek **J. Nussbaumer,** apt. w Celowcu (Klagenfurt).
Skład we Lwowie w apt. K. Mikolascha; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego; w Krakowie w apt. E. Stockmara; w Kołomyi w apt. E. Stenzla; w Tarnopolu w aptece F. Jamrogiewicza. 1262 8 26

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw
a. kosztowności, drogich kamieni kruszców,
b. towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych,
c. papierów publicznych wartościowych.
wedle taryfy o 2 prc. zniżonej od złr. 50 począwszy,
Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową zastąpić **dalsze obniżenie** należytości w stosunku do wartość szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.
Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.
Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 z 20-dniowem „ 1367 3- ?
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.
Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja.**

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**
W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

WODY MINERALNE
krajowe i zagraniczne
już nadeszły do głównego składu
J. IHNATOWICZA
we LWOWIE przy ul. Kopernika l. 3.
Dla wygody pijących wody mineralne grzane, chłodne, z mlekiem, żętycą, solami, kumysem i t. p. otworzyłem **w ogrodzie miejskim**
PAWILON,
otwarty od 6. godziny rano do 9. wieczór.
KUMYS,
otrzymuje się z mleka przez winną fermentację; jestto jedyny środek, który zyskał ogólne uznanie tak fakultetów medycznych, jakoteż pierwszorzędnych powag lekarskich, że KUMYS jest niezrównanym środkiem w SUCHOTACH, KASZLACH CHRYPKACH, i w ogólnem osłabienin. Mianowicie KUMYS ŻELAZAWY znalazł powszechne zastosowanie. Flaszka kumysu zwykłego 60 ct., żelazawego 70 ct. Kurek do picia kumysu 80 ct Opakowanie 6 flaszek 50 ct.
Na wystawie lekarskiej w Krakowie za swą znakomitą dobroć został odszczególniony medalem zasługi. 2287 1—2

Wszech nauk lekarskich
dr. Witołd Jaroszyński
ordynuje w tegorocz. sezonie
w Karlsbadzie,
Kreuzgasse, dom „Vulcan“

CHEFS-D'OEUVRE DE TOILETTE!
Przyjęte na cesarskich, król. i książęcych dworach! Odszczególnione przywilejami, patentami i medalami!

Dr. L. Beringuiera
WYSKOK koronny
(Quintessenz d'eau de Cologne)
Oryginalna flaszka 1 zł. 25 ct. i 75 ct.
Pół tuzina tylko 6 zł. 50 ct. i 4 zł.
Wytwornej jakości, nietylko jako cenna woda pachnąca i do mycia, lecz jako pyszny medykamentowy środek podtrzymujący, który duchową siłę żywotną ożywia i wzmacnia.

Med. Dr BORCHARDTA
Mydło ziołowe
do upiększenia i polepszenia cery, przytem doświadczone przeciw wszelkim nieczystościom naskórnym, niemniej przydające się korzystnie do kąpieli każdego rodzaju w oryginalnych opieczętowanych pakiecikach po 42 ct.

Dr. BERINGUIERA
roślinny środek do farbowania włosów
(zupełny w szkatułce ze szczoteczką i miseczkami po 5 zł.)
Jako zupełnie celowi odpowiedni i bezwzględnie za nieszkodliwy uznany, ażeby włosy na głowie i brodzie, także brwi w dowolnych odcieniach i trwale zafarbować.

Prof. dr. Linde
roślinna pomada w laseczkach
nadaje połysku i elastyczności włosom i przydaje się równocześnie do utrzymania rozdziału. W oryginalnych sztukach po 50 ct.

Dr. Beringuiera
olejek na włosy z korzeni ziołowych
flaszeczka wystarczająca do dłuższego użytku po 1 zł.
Złożony z najodpowiedniejszych ingredjencji roślinnych, służący do utrzymania, wzmocnienia i upiększenia włosów na głowie i brodzie, tudzież do zapobieżenia tworzenia się łupieży i liszajów.

Dr. Suin de Boutemarda
pasta do zębów
w całych i pół pakiecikach po 70 i 35 ct.
Najtańszy, najwygodniejszy i najniezawodniejszy środek do czystego utrzymania zębów i dziąseł, nadaje jednocześnie całej ustnej nader błogoczynną świeżość.

BALSAMICZNE
mydło oliwne,
jako łagodny i skuteczny środek do codziennego umywania nawet na najdelikatniejszą skórę u pań i dzieci zalecone. Oryginalny pakiecik 35 ct.

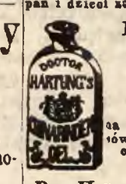

Dr. Hartunga
OLEJEK z kory chinowej
na konserwowanie i upiększanie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 ct.)

Dr. Hartunga
Pomada ziołowa
na rozbudzenie i ożywienie porostu włosów. (w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych słoikach 85 ct.

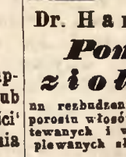

Braci Leder
BALSAMICZNE
mydło z olejku orzechów ziemnych,
uznane jako nader łagodny, upiększający i orzeźwiający środek do mycia, zaleca się najlepiej do zachowania zdrowej, białej, delikatnej i miękkiej cery, szczególnie dla pań i dzieci delikatnej cery. Używane jako mydło do golenia, daje gęstą i drugo trzymającą się pianę i czyni włosy na brodzie miększemi jak każde inne mydło. Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych wraz z przepisem użycia 25 ct., 4 sztuki w jednym pakiecie po 80 ct.
Wyłączna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych: we LWOWIE w apt. Z. Ruckora, P. Mikolascha apt., J. Beisera, w apt. J. Piepesa, i J. Nahlika apt.; w Białej w apt. E. Kelera, w Brodach u apt. E. Grünspann, w Brzeżanach u B. Fadenhechta, w Buczaczu Joachim O. Nacht, w Czortkowie u apt. L. Nossa, w Czerniowcach u Ign. Schnircha, w Grybowie u A. Muszyńskiego, w Jarosławiu w apt. J. Rohma, w Kołomyi u K. Ladena i w apt. E. Stenzel, w Krakowie apt. W. Redyka, Fr. Sobierajskiego, w Mikulińcach apt. marcelego Sobódkiewicza, w Nowymtargu K. Laura Przemyślu E. Machalskiego, w Radowcach apt. Ign. Schnircha, J. A. Deszki, apt., w Rzeszowie u Ign. Schaitera i Sp., w Samborze apt. K. Marescha i J. Aleksiewicza w Sereciu u J. Dempniaka, w Stanisławowie w apt. Jana Macury i apt. A. Beilla, w Stryju w apt. J. Zgórskiego, w Saszawie w apt. J. Fieberta, w Tarnowie W. T. A. Wielogórskiego, w Tarnopolu u W. Stachiewicza i w apt. Fr. Jamrogiewicza, w Wadowicach u Ig. Brosiga, w Żurawnie w apt. J. Tomasewskiego.
Przestroga. Ostrzegamy przed fabrykatami, a to: co do PASTY dr. SUIN de BOUTEMARDA, jakoteż co do ZIOŁOWEGO MYDŁA dr. BORCHARDTA. Kilku fałszerzy i kupców tychże wyrobów skazane sądownie we Wiedniu i w Pradze na kary pieniężne.
Raymond & Co. k. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

VICHY
Zakład kąpielowy
(Francja departament de l'Allier)
Własność rządowa francuska.
Administracja: w Paryżu, 22, bulevary Montmartre.
PORA KĄPIELOWA
w zakładzie Vichy, jednym znajwykwitniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **żołądka, wątroby pęcherza, zwiru, cukrzycy (diabetis) dna kamienia,** etc.
Codzień od 15. maja do 15. września. Teatr i Koncerta w Casino. Muzyka w Parku Czytelnia. — Salon dla Dam. — Salon do gier do konwersacji, do gry w Bilard. 1838
Koleje żelazne prowadzą do Vichy

LWÓW d. 16 czerwca.

(„Agudas Achim". — Szczegóły o dymisji Ignatjewa. — Bieżące wiadomości przedlitawskie.)

Pod nazwą „Agudas Achim" zawiązało się we Lwowie, z inicjatywy redakcji żydowskiego czasopisma *Ojczyzna*, stowarzyszenie, które wytknęło sobie za cel, pracować nad zespoleniem Izraelitów z polskiem społeczeństwem, i nad rozbudzeniem w nich ducha obywatelskiego. Nazwa „Agudas Achim" brzmi w języku polskim: „Przymierze braci". Przewodniczącym zebrania konstytuującego wybrany został dr. Bernard Goldmann, sekretarzem p. K. Olchowicz. Zgromadzenie składało się przeważnie z akademików mojżeszowego wyznania i z osób zaproszonych, żydów i chrześcian. W imieniu inicjatorów stowarzyszenia przedłożył projekt statutu akademik p. Tyberg.

Zanim referent przystąpił do odczytania statutów, dr. F. Zucker czyni wniosek wybrania komisji ku zbadaniu statutu, motywując wniosek swój objętością tegoż elaboratu. Oraz proponuje, ażeby referent odczytał te główne ustępy statutu, które traktują o celu Towarzystwa i sposobach wiodących doń. — Po odczytaniu dotyczących ustępów, dyrektor N. Landes wnosi, aby otworzono dyskusję nad tem, czy w ogóle Towarzystwo ku uobywateleniu Izraelitów ma być założone, i proponujący powzięcie uchwały dodatniej. Zapisują się do głosu dr. Zucker i p. Henryk Rewakowicz. Dr. Zucker w dłuższej przemowie zaznacza, że kramoły antiżydowskie mają swe źródło nie w religii lecz w skrzywionych stosunkach społecznych i ekonomicznych. Kupienie się żydów około jednej gałęzi zarobkowania, i stosunek ich jako dających kredyt do reszty ludności krajowej, spowodowały tę nienawiść manifestującą sie tak krwawo. Mowca pochwala więc, że według statutów przyszłe Towarzystwo dążyć też będzie do skierowania żydów ku innym gałęziom pracy zawodowej. Mowca wprawdzie sceptycznie zapatruje się na sprawę Towarzystwa, gdyż jak wykazał sam p. referent, wiele już podobnych instytucyj runęło, już to z braku sił pracujących, już to dla szczupłości funduszów, a mowca obecnie nie widzi jeszcze obfitego źródła materjalnego dla przyszłego Towarzystwa. W każdym razie jednak obecne stosunki tak ogólno-społeczne jak i w kraju naszym stanowczo nakazują przystąpić do nowej próby, która może uda się dlatego, że obecnie wzrastająca coraz liczba młodzieży, w której sprężystości i poświęceniu mowca wielkie pokłada nadzieje, daję rękojmię żywotności przyszłego Towarzystwa. Inicjatorom myśli należy się przeto wdzięczność, a przyszłej instytucji szczere „Szczęść Boże!"

Po przemówieniu p. Rewakowicza, który gorąco poparł myśl zawiązania podobnego stowarzyszenia, uchwalono wniosek p. Landesa, ażeby przyprowadzić do skutku zawiązane Towarzystwo, a do komisji, która zająć się ma zbadaniem projektu statutów, wybrani zostali pp. dr. Blumenfeld, dr. Goldmann, Henryk Rewakowicz, pr. dr. Roszkowski i Tyberg. P. Roszkowski wymówił się od przyjęcia wyboru, więc w jego miejsce wybrano dr. Filipa Zuckra.

Poczciwy to zamiar — ani słowa. Byle tylko nie sprawdziły się sceptyczne przepowiednie dr. Filipa Zuckra, który niezawodnie dobrze zna swoich współwyznawców, że z tego — nic nie będzie!..

* * *

Dymisja Ignatiewa stoi ciągle jeszcze na porządku dziennym dyskusji publicystycznej. Prasa petersburgska wystąpiła z artykułami, rozbierającemi całoroczną działalność tego ministra, i cała, bo z wyjątkiem tylko *Nowego Wremienia*, potępia ją bezwzględnie. *Gołos* oświadcza wręcz, że rok rządów Ignatiewa uważać należy za rok stracony. *Strana* powiada znowu że były to rządy, podobne do ogni sztucznych, puste, czcze, bez programu. Dzienniki zaś moskiewskie z obozu Katkowa i Aksakowa nie wypowiedziały jeszcze swojego zdania.

Że cała prasa niemiecka nieskończenie jest rada — pisaliśmy już o tem. Ale przynosi nam dzisiaj niektóre szczegóły, dotyczące tej dymisji, otrzymane widocznie za pośrednictwem niemieckiej ambasady. Okazuje się tedy, że dymisja spadła na Ignatiewa w chwili, kiedy najmniej był na nią przygotowany, chociaż wiedział dobrze, że Katkow i Pobiedonoscew kopią pod nim dołki. Był jednak pewny, że intryga Katkowa nie zdoła go z siodła wysadzić, bo odkąd przerzucił się do obozu Lorys-Melikowa i zaczął przemawiać za zwołaniem Ziemskiego Soboru, liczył, iż partja liberalna popierać go będzie. Dla zupełnego wkradzenia się w łaskę u tej partji przedłożył nawet carowi projekt zwołania tego Soboru, a kiedy car projekt ten odrzucił, odegrał komedję i podał się do dymisji, będąc najświęciej przekonany o tem, że dymisja ta nie zostanie przyjętą. Było to w piątek. Następnego dnia pracował w biurze jak zwykle, układał rozmaite plany na następny tydzień, rozdawał referentom robotę, słowem niczem nie zdradzał tego, że przewiduje, iż może z ministerjum wylecieć. Bo i nie przewidywał, i to tak dalece, że ułożył nawet sobie wszystkie te papiery, które miał na poniedziałkowej audjencji przedłożyć carowi do podpisu. W niedzielę w różowym humorze przybył z willi na Aptekarskiej wyspie do gmachu ministerstwa i zajął się jak zwykle przesłuchiwaniem raportów i sprawozdań referentów. Wtem zaanonsowano kurjera carskiego. Rozpromieniła się twarz Ignatiewa, bo był przekonany, że w doręczonej mu przez kurjera kopercie znajdzie jakąś nagrodę, jakiś awans, order lub prośbę pozostania na urzędzie. Rozpieczętował — i opuścił ręce. Dokument, pochodzący z przybocznej kancelarji carskiej zawiadamiał go sucho i zwięźle, że jego prośbę o dymisję „raczył car najmiłościwiej przyjąć".

Wściekłość Ignatiewa pochodzić miała wszelkie granice. Irytowało go strasznie, że tak się dał wyprowadzić w pole i że tem kokietowaniem z partją Lorys-Melikowa do reszty spalił za sobą okręty w stronnictwie panslawistycznem; irytowało go to, że się tak oszukał i myślał, że gwiazda Melikowa znowu wschodzić poczyna; a najwięcej irytowała go ta kompromitacja, iż oddalony zostaje ze służby bez żadnej nagrody, bez tej zwykłej ceremonii, iż *Praw. Wiestnik* ogłasza reskrypt carski do senatu, wyrażający uznanie dla dymisjowanego urzędnika, że go nawet nie obdarzono żadnym orderem, gwiazdą, portretem lub choćby tabakierą.

Kiedy w niedzielę wieczór rozeszła się w Petersburgu wiadomość, że Ignatiew dostał dymisję, nikt jej zrazu wierzyć nie chciał; kiedy jednak wiadomość coraz wyraźniejsze przybierać zaczęła kształty, a urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrzych kolportowali ją namiętnie i publicznie, w cukierniach, kawiarniach i ogródkach głośno krytykowali jego rządy, szał radości ogarnął mieszkańców stolicy. Mnóstwo osób rzuciło się do biura telegraficznego, aby tak radośną wieść zakomunikować swym krewnym, przyjaciołom, dziennikom prowincjonalnym i zagranicznym. Charakterystyczną jest jednak rzeczą, malującą stosunki moskiewskie, że biuro telegraficzne pobrało pieniądze za depesze, lecz ani jednej nie wysłało. Mamy przed sobą dzienniki, które w poniedziałek wyszły z pod prasy w Warszawie, w Moskwie, Kijowie i Odesie. Żadne z nich nie mają jeszcze depeszy o dymisji Ignatiewa; dopiero w numerach z wtorku są depesze z wiadomością, że *Praw. Wiestnik* ogłasza tę dymisję.

W poniedziałek rano giełda petersburgska święciła uroczystość dymisji haussą na całej linji; ku wieczorowi kursa opadły nieco, gdy przeczytano w *Praw. Wiestniku*, kto zostaje następcą Ignatiewa. Odtąd giełda petersburgska notuje ciągle: „usposobienie mdłe." Hr. Tołstoj może sobie powinszować, że zbyt wielkiego respektu w sferach finansowych nie wzbudza.

Tołstoj objął urząd we wtorek. Odtąd niczem jeszcze działalności swej nie zdradził. Mówią, że zamyka się i pracuje nad okólnikiem do gubernatorów. Od poniedziałku bawi w Petersburgu Katkow, po całych dniach konferuje z Pobiedonoscewem, Deljanowem (ministrem oświaty) i Tołstojem; codzień także bywa u cara w Peterhofie. Przedmiotem ich konferencji jest owo ministerjum policji, które ma być utworzone z departamentu żandarmeryjnego, wydzielonego z ministerjum spraw wewnętrznych.

Tołstaj pragnie podobno, aby nadzór nad prasą wyjęto także z pod jego zarządu i wcielono do tego nowego ministerjum. „Z tymi liberałami nie chcę nic mieć do czynienia, mam ich potąd," — rzekł on podobno, wskazując na szyję. Ale znowu Katkow nie chce się na to zgodzić, bo w całym obozie panslawistycznym nie ma nikogo tak pewnego, żeby mógł mu tę tekę powierzyć, Trepowa wziąłby dopiero w ostateczności. Uważa go za dobrego policjanta, ale powierzać mu tak drażliwej misji, jak nadzór nad prasą, nie ma odwagi. Jest jednak podejrzenie, że tak jak Deljanowa, swojego współpracownika, zrobił ministrem, tak znowu komuś z redakcji *Moskiewskich Wied.* powierzy tę tekę policji i prasy.

* * *

W Czechach zaczęto sarkać z powodu, że ustawa o reformie wyborczej dotąd nie jest jeszcze sankcjonowaną, zkąd wniosek, że Taaffe będzie ją trzymał jako rózgę nad prawicą, a zwłaszcza nad Czechami, i Czesi będą się mu powodować, aby ustawa ta nie poszła bez sankcji *ad acta*. Przeciw temu *Pokrok* wykazuje, że najpierw w ogóle ta ustawa, choćby już teraz sankcję otrzymała, jednak dopiero przy następnych walnych wyborach może wejść w życie; i zarazem upewnia, że nietylko ta ustawa na spory czas przed temi wyborami sankcję otrzyma, ale rząd z tą ustawą nie uważa reformy wyborczej za zamkniętą i dalsze jeszcze zmiany przygotowuje.

W domu odnieśli Czesi znaczne zwycięztwo. W uzupełniających wyborach do Izby handlowo-przemysłowej w Pilznie z sekcji przemysłowej i handlowej, pobili centralistów, pomimo że według ultracentralistycznej *Pilsner Ztg*, żydzi „dzielnie stali przy centralistach" W sekcji przemysłowej na 2650 głosów centraliści zaledwie 1000 głosów otrzymali, w sekcji handlowej Czesi otrzymali 800 a centraliści 700 głosów. Jest tedy w Izbie 19 Niemców przeciw 17 Czechom — i Czesi są pewni, że przy następnych walnych wyborach większość otrzymają, i że toż samo w pragskiej Izbie handlowej skończy się panowanie centralistów.

Bismark dlatego nazwał stronnictwo Herbsta „Herbstzeitlose", że nigdy niczego w porę nie robiło, jak i zimokwit nie razem z ogółem kwiatów kwitnie — zresztą udał się mu kalambur z nazwiskiem Herbsta. Wszelako stara gwardja centralistyczna nie daje nawet mimo Bismarka za wygranę. P. Plener stawał onegdaj w Chebie (Eger w północno-zachodnich Czechach) przed swoimi wyborcami, tj. przed chebską Izbą handlową, i wręcz oświadczył: „My nie myślimy kapitulować. Nasze stanowisko jest nam całkiem jasno wytknięte: kategoryczny opór przeciw obecnemu rządowi, tudzież przeciw wszelkim dywersjom w obozie opozycji (mowa tu o nowem stronnictwie, Fischhofowskiem, czyli „niemieckiego stronnictwa ludowego"), a to dopóty, dopóki obecny rząd istnieje."

Swoją drogą i p. Schönerer w Wiedniu agituje przeciw temu nowemu stronnictwu, które jednak już podobno bardzo silny grunt znalazło w Wiedniu i gotuje się nawet p. Süssa wysadzić z siodła na Leopoldsztadzie. Centraliści zdołali na Josefsztadzie zebrać trzecią część wyborców na wotum nieufności dla Kronawettra — ten jednak schował je do kieszeni, raz dlatego, że jest to mniejszość wyborców, a powtóre, że są to sami tacy, którzy za nim nie głosowali. Ministerjalna *Stara Presse* bardzo niechętna jest nowemu stronnictwu.

W sejmie styryjskim zrobili centraliści to ustępstwo Słowieńcom, że do każdej z czterech komisyj po jednym pośle słowieńskim wybrali, czego dotąd nie bywało.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Brody d. 16. czerwca.

Sekretarz barona Hirsza, Veneziani, o którym już w jednej z poprzednich korespondencji wspominałem, rozpoczyna na koszt swego mocodawcy budowę drewnianych namiotów dla emigrantów moskiewskich. Na razie mają być wystawione 4 namioty, z których każdy na 250 ludzi.

Kupno przędzalni przez Alliance Israelite nie przyszło do skutku; teraz, jak słyszę, traktuje o ten budynek pan Veneziani. Żandarmi, którym poruczono strzeżenie granicy, zawrócili w tych dniach partję emigrantów, złożoną ze stu kilkudziesięciu ludzi, oprócz licznych mniejszych partji. Rozeszła się tu pogłoska, że na wieść o ustąpieniu Ignatiewa, kilkuset żydów już z pobliża granicy powróciło do domów. Podaję tę pogłoskę tylko z obowiązku, nie uważam jej jednak za wiarygodną, gdyż emigrujące masy są za ciemne, żeby przywiązywały wagę do takich zmian politycznych, które na razie w niczem ulgi nie przynoszą.

W końcu notuję jeszcze fakt, że strażak ochotniczy blacharz Makowec straciwszy przy pożarze życie, doczekał się przedwczoraj świetnego pogrzebu, ale też i nic więcej. Pozostała bez żadnego utrzymania rodzina nadarmo wyczekuje jakiejkolwiek pomocy od reprezentacji miejskiej. Sądzę, że taki krok Rady miejskiej zdolny jest ostudzić niejednego z ochotniczej straży w swoim zapale, a nasza straż ochotnicza dzielnie zorganizowana, ważniejszą dla miasta odgrywa rolę jak wszędzie indziej, zważywszy, że miasto nie zdobyło się dotychczas na więcej jak 3 mówię trzech płatnych strażaków.

Wiedeń d. 15. czerwca.

(§.) Tworzenie nowego niemieckiego stronnictwa ludowego postępuje raźno naprzód. Przedwczoraj odbyło się konstytuujące zgromadzenie tego stronnictwa, w którem mężowie zaufania wszystkich dzielnic miasta Wiednia a prócz tego kilku posłów do rady państwa i sejmu niższoaustrjackiego, kilkunastu radnych gminnych wzięło udział. Znany program Fischhofa przyjęto i jednogłośnie też potępiono całą działalność niemieckich centralistów. Fischhof nie był obecnym na zgromadzeniu, gdyż musiał dla interesów familijnych odjechać do Emmersdorfu. W końcu wybrano komitet wykonawczy, który ma się zająć zwołaniem ogólnego zgromadzenia, na którem co do programu i nazwy stronnictwa ostateczne powzięte zostaną uchwały. W programie przyjętym na przedwczorajszem zgromadzeniu spotykamy się z wyrazem „Staatsprache" t. j. że język niemiecki ma zostać językiem państwowym w Austrji. W programie Fischhofa nie ma tego, skoro ten mąż stanu przyjmując onegdaj deputacje z przedmieść Margarethen i Josefstadt wyraźnie oświadczył, że należy wykreślić z programu wyrażenie „Staatssprache", gdyż to brzmi nie mile i przypomina „Staatskirche". Z tego wnosić można na pewno, że Fischhof uwzględnił już teraz remonstracje Polaków i Czechów przeciw językowi państwowemu, i że myśli o bezwarunkowem równouprawnieniu wszystkich narodowości. Ustępstwo to jest dobrą wróżbą i musi wzbudzać dla dr. Fischhofa sympatje u narodów słowiańskich.

Również co do nazwy nowego stronnictwa zachodzi pewna ważna różnica. Dr. Fischhof i dr. Kronawetter życzą sobie aby nowe stronnictwo zwało się „niemiecko-austrjackie stronnictwo ludowe" tymczasem na przedwczorajszem zgromadzeniu mówiono ciągle tylko o „niemieckiem stronnictwie ludowem." Owóż co do tego rozstrzygnie przyszłe ogólne zgromadzenie. W interesie samego nowego stronnictwa życzyć należy, żeby przyjęło nazwę „niemiecko-austrjackiego", a nie „niemieckiego" stronnictwa, gdyż ta bezwzględna niemczyzna, chociaż tylko jako etykieta, będzie wielu zrażała.

Przesłałem wam dziś telegraficznie dość ważną wiadomość, że rząd postanowił przedłożyć sejmowi galicyjskiemu projekt załatwienia sprawy galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Elaborat dotyczący pochodzi jeszcze z czasów, kiedy br. Kriegsau był ministrem skarbu. Minister Dunajewski żadnych zmian nie przedsięwziął, lecz tylko ze względów dyskrecji, może nadto subtelnie pojętych, zwlókł wniesienie go w sejmie. Dłużej jednak zwlekać niepodobna, więc też nareszcie stanie i ta arcyważna dla Galicji sprawa na porządek dzienny.

Ambasador moskiewski br. Oubril odwołany z Wiednia. Mimowoli nasuwa się pytanie, kto będzie jego następcą. Wymieniają Saburowa. Nie umiem jednak osądzić, ile ta kandydatura ma podstawy. To jednak jest zajmującem, że i Oubril, jak się z dość dobrego źródła dowiaduję, padł ofiarą *rabies* panslawistycznej. Był on bowiem dla Katkowa i towarzyszy „za mało obrotny" i „za mało szyzmie oddany."

Proces o zdradę stanu.

16. czerwca.

(Piąty dzień rozprawy.)

(Dokończenie.)

O godzinie 12 min. 45 podjął przewodniczący rozprawę na nowo.

Marków prosi o głos. Oświadcza, że chciałby odwołać wyrażenie, które niedawno rzucił niebacznie. Nie dotyczy to samej rzeczy, jednakowoż wobec jednej warstwy społeczeństwa postawić mnie może w niekorzystnem świetle. Opisując Mir. Dobrzańskiego wyraziłem się, że postąpił sobie lekko jak szlachcic polski. Słowo to wyrwało mi się niebacznie, byłem rozgorączkowany, dla tego proszę do wyrażenia tego nie przywiązywać żadnej wagi. Szlachta polska była i jest patrjotyczną, przelewała krew za swoją ojczyznę — to uznaję. Wyrażenie moje mogłoby niejednemu dać podstawę do opinii, iż jestem przeciw szlachcie polskiej — chciałem się wyrazić, iż Dobrzański postąpił sobie tak jak dżentlemen angielski (huczne brawo waudytorjum).

Przewodniczący wzywa energicznie aby publiczność wstrzymała się od wszelkich objawów, inaczej bowiem byłby zmuszonym kazać salę wypróżnić.

Prz. Pokazuje się tu, że w ostatnich czasach była silniejsza agitacja za prawosławiem. Czy pan to zauważałeś?

Mark. Wiem tylko o Hailiczkach.

Prz. Może panu donoszono, że był ten ruch także i gdzieindziej?

Mark. Aby rzecz tą przedstawić raz jasno, muszę powiedzieć, co w tem jest. Śledziłem za tem, bo było to obowiązkiem dziennikarza. Ruch za prawosławiem nie był prowadzony programowo. Na dowód mogą posłużyć listy, które ks. Naumowicz do mnie pisał. W tych listach pisze on, że o prawosławiu na serjo nigdy nie myślał, chciał tylko podłożyć torpedy, ażeby nastraszyć Rzym i Jezuitów.

Prz. Czy dziennik pański był za prawosławiem?

Osk. Ani za, ani przeciw. Torpedy, które miały nastraszyć Jezuitów, rzucało *Słowo*. Oskarzony tłumacząc obrządek rytualny ruski dawny a obecny, przytacza, że metropolita ks. Sembratowicz, będąc biskupem gr. k. w Rzymie nosił brodę, nosił ją i kapelan ks. Mudryk. Pogolili je dopiero przybywszy do kraju, aby się odróżnić od popów szyzmatyckich.

Prz. W śledztwie, będąc pytany dla czego ks. Naumowicz propagował prawosławie, powiedziałeś pan, że to jest jego *idée fixe*.

Osk. Naumowicz zawsze, gdy Jezuici co zrobili, co było przeciw obrządkowi greck. kat. puszczał na postrach artykuły o prawosławiu. Było to tak niby coś niby nic (wesołość).

Prz. Ze sprawy hnilickiej, której najgłówniejszym motorem był ks. Naumowicz, okazuje się, że nie było to tylko na strach, tylko weszło w rzeczywistość.

Osk. Istotnie weszło w rzeczywistość, ale ja znam ks. Naumowicza, stałem z nim w ścisłej korespondencji i przedtem znałem go dokładnie, wiem zatem co myślał ks. Naumowicz. Ruch hnilicki wywołała uchwała sejmowa o Zmartwychwstańcach. Ks. Kaczała, szczery zwolennik zgody Rusinów z Polakami, miał w sejmie krajowym w tym duchu mowę, którą wszystkie dzienniki się zachwycały. Wypowiedział on dlaczego Rusini przeciwni są udzielaniu subwencji Zmartwychwstańcom, powiedział jak Kato rzymski: „wy[illegible] albo zgodę albo Zmartwychwstańców[illegible] Pod wrażeniem tej mowy chciał ks. Naumowicz postraszyć Hailiczkami, aby wykazać: oto rzeczywiście są skutki. Ja tak tę rzecz pojmuję.

Przew. Takie przejście zbiorowe gmin na prawosławie ma znaczenie polityczne. Ustawy nasze dozwalają przejścia z jednej religii na drugą, lecz z przekonania religijnego, a tu tego przekonania nie było, to przejście musiało mieć inne znaczenie, inne pobudki, inne powody. W śledztwie powiedziałeś pan, że to wystąpienie Hailiczek mogło dla państwa mieć pewne niebezpieczeństwo, gdyby się dalej szerzyło.

Osk. Odpowiedziałem w tym sensie sędziemu śledczemu, gdy pytał, czy widzę w tej propagandzie niebezpieczeństwo dla Austrji — może to jednak polegać na nieporozumieniu między mną a sędzią śledczym.

Przew. Powiedziałeś pan, że gdyby ta propaganda prawosławia objęła szersze rozmiary, mógłby być dla Rosji teren przygotowany. Potem powiedziałeś pan, że i na Bukowinie są prawosławni, a przecież tam dla Austrji niema niebezpieczeństwa.

Mark. To drugie jest zaprzeczeniem podczas siedzenia w kryminale. Ja właściwie miałem zamiar powiedzieć do protokołu, że jeżeli między Polakami a Rusinami nadal będzie taka waśń jak dotychczas egzystuje, to przygotuje się dobra droga wszelkiego rodzaju ajentom rosyjskim. Gdy to do protokołu spisywano, byłem bardzo chory. Zatem to teraźniejsze moje zdanie jest ważne.

Przew. Czy ks. Naumowicz w swoich listach do pana wspominał o Mirosławie Dobrzańskim?

Osk. Coś pisał.

Przew. Nie wspomniał, w jakim celu przybył Mirosław Dobrzański do Lwowa?

Osk. Mówił coś, że ma wyrobić, czy wyrobił jakieś stypendjum jego synowi, zresztą nie pamiętam.

Na dalsze pytania odpowiada oskarzony, że ks Naumowicz bywał także u Adolfa Dobrzańskiego, sam go tam wprowadził. Rozmowa toczyła się o fuzję dzienników. O jego podróży do Warszawy wiedział, bo mu ks. Naumowicz pisał, że nie chcą mu dać paszportu, gdyż katolickich księży nie puszczają do Rosji. Chciał to nawet wytknąć w gazecie, obawiał się jednak ośmieszyć Naumowicza, powiedziałyby polskie dzienniki, że tego patrjoty ruskiego, nawet do Rosji puścić nie chcą. List swój do Naumowicza: „Co do paszportu macie słuszność, pisać byłoby niekoniecznie dobrze, nieprzyjaciele mogliby to podchwycić. Jeżeli potrzebujecie paszportu koniecznie, to telegrafujcie do Mirosława do Petersburga, a on postara się, aby konsul w drodze telegraficznej otrzymał nakaz wizowania," tłumaczy oskarzony, że napisał to nierozważnie.

W sprawie debitu pisał oskarzony do M. Dobrzańskiego. Będąc z nim w Czerteżu, wyrzucał mu, że Moskwa otacza się chińskim murem, nieprzepuszczając dzienników. Wtedy przyrzekł Dobrzański wyrobić dla *Prołomu* debit, a chcąc się okazać tolerantnym, wyrobił zarazem dla wszystkich.

Prew. Czy pan nie odnosił się do innych redaktorów w tej sprawie, gdyż okazuje się, żeś pan pisał w tej sprawie do Kołomyi?

Osk. Miałem polecenie od Adolfa Dobrzańskiego pozbierać mniejsze ruskie dzienniki i wysłać je pod adresem Pobiedonoscewa. Pieniądze za te dzienniki otrzymałem od Adolfa Dobrzańskiego. Podania żadnego nie było, zaświadczyć może Szczerban. Jeżeli także inne dzienniki dostały debit, to polega to chyba na tem, że M. Dobrzański chciał się okazać jako wielki człowiek.

Przew. Gdzie pan poznał Sokołowa?

Osk. Gdy przyjechał do Lwowa, mieszkał w hotelu Lazarusa. Przyjechał on w celach naukowych, bywał w bibliotekach i robił sobie wypisy. Sokołow może mieć lat 37, jest docentem uniwersytetu. Ze Lwowa wyjechał do Czerteża — powiedział mi, że pozbierane materjały chce w spokojności zużytkować. Z Czerteża udał się do Pesztu. O jego wyjeździe z Czerteża doniosłem ks. Naumowiczowi, gdyż ks. Naumowicz pragnął za pośrednictwem Sokołowa otrzymać Historję Pipina i Spasowicza.

Z Palmowem, który tu bawił, schodziłem się co tydzień, zajmował on się sprawami duchownemi, — pisał dzieło „O kielichach" Z Sokołowem chodziłem po restauracjach, później jak odjechał Sokołow, chodziłem z Palmowem.

Przew. Przejdźmy teraz do historji Zaleszczyckiej. Jakiś anonim napisał panu list w tej sprawie. Jaka była treść tego listu?

Mark. Treść była tego rodzaju, że w Zaleszczykach budują fortyfikacje, że panował ogromny terroryzm, dalej że aresztowano trzech popów dlatego, iż mieli szpiegować budowę tych fortyfikacyj. Było to we wrześniu. Owoż wziąłem ten list i napisałem do jednego znajomego w Zaleszczykach.

Przew. Pokazywałeś pan ten list komu we Lwowie? Mark. Ze sześciu ludziom, a może i więcej. Nie mogę odwołać się na nich, bo p. prokurator gotów posądzić o tajne spiskowanie i zamknąć. (Wesołość). List ten czytał i Adolf Dobrzański. Mówił, że to wszystko musi być nieprawdą. Ja posłałem list ów do jednego z moich znajomych, którego samego, nawiasem mówiąc, podejrzywam o zamiar zrobienia mi „szpasu" (żartu), a mianowicie, że on to napisał mi ów list anonimowy.

On nie odpowiedział. Więc w kilka dni później napisałem do ks. Knihinickiego z zapytaniem, czy prawda że w Zaleszczykach budują most i fortyfikacje.

Przew. Chodziło panu przecież o to, czy prawda że były aresztowania? Mark. Już w śledztwie powiedziałem, że dowiedziałem się iż o aresztowaniach rzecz była przez anonima zmyślona. Dowiedziałem się „od naszych z konsystorza" że niema doniesienia o fakcie aresztowania księży, więc nie pytałem o to.

Przew. W jaki czas po doniesieniu anonima pisałeś pan do Knihinickiego? Mark. W siedm do dziesięciu dni.

Przew. Byłyby w takim czasie i inne dzienniki coś o tem aresztowaniu doniosły. Mar. Myślałem, że budują fortyfikacje w sekrecie — więc z każdem doniesieniem w tej mierze, dzienniki muszą być bardzo ostrożne. I ja chciałem o tem wiedzieć, aby umieć się zastosować. Przypuszczałem budowę sekretną dlatego, ponieważ nie czytałem, aby delegacje wspólne uchwaliły kredyt na fortyfikacje w Zaleszczykach.

Przew. To powinno było panu wystarczyć. Dlaczego pan pytałeś czy się budują fortyfikacje? Mark. Bo coś słyszałem, że są dawniejsze. Później dowiedziałem się, że tam nie ma ani mostu, ani nic takiego, co się nazywa fortyfikacją.

Przew. Zkąd pan wpadłeś na to, aby pytać o most, skoro w anonimowem doniesieniu nie było ani wzmianki o moście? Mark. (chwiejnie). Mnie się zdaje, że była o tem wzmianka.

Przew. W śledztwie panu się tak nie zdawało. Jakim sposobem list ks. Knihinickiego dostał się do rąk Olgi Hrabar? Mark. Wyznać muszę (ogólne naprężenie w audytorjum), że A. Dobrzański czytał list ks. Knihinickiego, a to dlatego, ponieważ mówiłem mu poprzednio o anonimowem doniesieniu, i o tem że chciałem sprawdzić tę historję. Pokazałem mu więc i odpowiedź. Dobrzański przeczytał i — przypuszczam tak, nie twierdzę tego stanowczo — być może, wziął list ów ze sobą. A stać się to mogło w ten sposób: Dobrzański był u mnie Ja czytałem właśnie dzieło Szujskiego „Polen und Ruthenen", które obiecałem dać Dobrzańskiemu po przeczytaniu. Owóż, zdaje mi się, że list ks. Knihinickiego i list ks. Andrejczuka razem złożone, użyłem do tego, aby znaczyć sobie, dokąd przeczytałem książkę. Ztąd poszło — ja tego stanowczo nie twierdzę — że Dobrzański wziąwszy książkę, wziął przez nienwagę i owe listy.

Przew. Konstatuję, że to tłumaczenie pańskie, jest całkiem świeże. Mark. Bo teraz dopiero wpadło mi na myśl, że inaczej być nie mogło. List Audrejczuka z Doroszowiec przysłał mi ks. Naum. Przew. Z własnej inicjatywy? Mark. Pisałem przecież do Naumowicza, aby w tej sprawie wpłynął na ks. Knihickiego. Od przy tej sposobności przysłał mi list Andrejczuka, z dodatkiem, że mogę ten opis Zaleszczyk podać w *Prołomie*. Kiedy i w jaki sposób ks. Naum. przyszedł do posiadania listu Andrejczuka, tego niewiem.

Oskarzony jeszcze raz pytany o to, w jaki sposób mogły się dostać te ważne listy do rąk A. Dobrzańskiego, przypuszcza także, że mógł je przez zapomnienie u Dobrzańskich zostawić — albo mogły mu wypaść z kieszeni. (Wesołość).

Przew. konstatuje, że oskarzony w protokole śledztwa zeznał: „Może być, że w pospiechu zapomniałem pytać Knihinickiego, czy prawda że aresztowano chłopów i księży za szpiegowanie". Obecnie pan zeznałeś, że panu wcale o to nie chodziło. Mark. W istocie list ten pisałem w wielkim pospiechu, miałem mnóstwo czynności.

Oskarzony prosi o chwilę przerwy — gdyż czuje się mocno zmęczony. (Przerwa 10-minutowa).

Po przerwie oskarzony Włodzimierz Naumowicz, który zasłabł lekko, wychodzi z sali — a przewodniczący zaczyna przedstawiać Markowi zabrane u niego papiery i korespondencje.

Naprzód czyta manuskrypt Markowa tej treści: „Kronika. Rewizje policyjne przedsięwzięte w naszej redakcji i u niektórych znanych patrjotów na prowincji, odbyły się na denuncjację ze strony osoby znanej powszechnie. Naprzód zadenuncjowano szan. Ad. Dobrzańskiego. Odbyto u niego rewizję i znaleziono list od syna Mirosława z Petersburga, uwiadamiający redaktorów naszych gazet o debicie do Moskwy. Policja w skutek niejasności tego listu, wpada na rozmaite domysły, a nawet mówiono już coś i o zdradzie stanu... Przy dalszem badaniu okazało się, jak się ma fakt rzeczywisty. Rozpuszczona przez *Diło* pogłoska, że odbyto rewizje w kasynie ruskiem okazała się mylną — lecz dowodzi, że *Diło* byłoby z taką samą radością tę rzecz powitało, jak w r. 1876 i 1877 cieszono się z rewizji w *Proświcie* (towarzystwo ruskie). U nas zawsze *mutatis mutandis* to samo się powtarza".

Markow przyznaje, że pisał ten artykuł, który zresztą był drukowany w *Prołomie*. Co do treści artykułu wyjaśnia, że na prośbę wystosowaną do dyrekcji policji, aby na podstawie zasadniczych ustaw wyjawiła powody rewizji, otrzymał wyjaśnienie, z którego zrobił użytek. Zkądinąd dowiedziałem się o rewizji u Dobrzańskich, więc u nich także zasięgnąłem informacyj Co do twierdzenia o denuncjacji, to służyło tylko do „ubrania" artykułu. Swoją drogą miałem podejrzenie na pewną osobę — ale, przekonałem się później — że niesłuszne było to podejrzenie.

Przew. odczytuje dalej:

Artykuł w manuskrypcie p. t. „Opolszczanie hałyckoj Rusi", którego autor zastrzega się jakoby był Moskalem

Markow zeznaje, że manuskryptu tego (z r. 1879) przysłanego do zamieszczenia, nie czytał nawet.

List ks. Jul. Stawrowskiego proboszcza z Czerteża z 14/10 1881 o zamierzonej petycji do papieża, aby pozwolił księżom nosić brody.

Markow oświadcza, że list ten niema najmniejszego związku z omawianym wczoraj 21. arkuszowym artykule „o brodach księżych."

List od jakiejś Anny do Markowa „by nie mówiąc nikomu, przyszedł celem omówienia bardzo ważnej sprawy" staje się przedmiotem wielkiej wesołości w audytorjum. P. prokurator zrzeka się odczytania, a Markow także.

Również zrzekają się strony odczytania niedrukowanego programu *Prołomu*.

List niejakiego Antoniego Medwida z Moskwy w Chełmszczyźnie: (treść) „Jak polska prasa pisze o prawosławiu w Chełmskiej dyecezji?" Wzywa Markowa, aby wyrobił sobie debit do Moskwy. „Gdyby potrzebował pomocy materjalnej, możesz się do mnie udać, a ja wedle sił będę się starał dopomódz tobie." Markow uważa, że ostatnie zdanie, które się wydało podejrzanem w istocie jest rzeczą niewinną, gdyż Medwid jest jego kolegą. księdzem bezdzietnym i dość zamożnym.

Odczytano dalej cały stos biletów wizytowych, między innemi: Iwana Iwanowicza Sokołowa z Petersburga, Łabasza, Budiłowicza, Kopestjańskiego, Kupczenki, Biłousa, Iwana Sawycza Palmowa i dwa bilety ks. Ogonowskiego z życzeniem Nowego roku.

Dalej list prof. A. Budiłowicza: W spełnieniu obietnicy posełam koncept prośby do M. W. D. (ministerstwa wnutrennych dił) o wciągnięcie *Prołomu* na listę pism mających debit pocztowy. Warszawa 18. lipca 1881.

Karta koresp. od Trembickiego: „Dnia 24. stycznia 1882 odbyła się u Izydora Trembickiego, redaktora w Kołomyi rewizja z polecenia namiestnictwa. Szukano za korespondencjami z Rosji — nie znaleziono żadnej takiej korespondencji. Może Wam się przyda to do gazety."

Markow oświadcza, że rzeczywiście wydrukował tę wiadomość.

List Biłousa: „U nas diła (rzeczy) russkie dobrze stoją." Markow: To się odnosi do pomyślnych dla Rusinów wyborów do Rady powiatowej w Kołomyi.

Znaleziono także broszurę moskiewską: „O poetyczeskoj dijatelnosti Czarlesa (Charles) Dikkensa."

Markow. W prokuratorji ktoś w pospiechu przeczytał zamiast: „poetyczeskoj" — „politycznoj" i marsz do aktów o zbrodnię stanu! (Wesołość.)

Przewodniczący skonstatował jeszcze, że

znaleziono u Markowa 3 broszurki wydawanej przez niego 1-centowej biblioteki. (Markow: To mi się nie opłaca. Biblioteka zawiera objaśnienia modlitw.) Dalej listy niejakiego Arsenicza pisane do Markowa, kiedy był jeszcze w 4. klasie gimnazjalnej (1867) traktujące o „polonizacji, madiaryzacji i germanizacji Rusinów w Austrji.“ (Mark. To wszystko jest prawda.) Dalej manuskrypt drukowanego w *Prołomie*, ale skonfiskowanego wiersza Kornela Ustjanowicza p. t. „Rozbrat“, o jezuitach, napisanego z okazji mowy ks. Kaczały na ostatnim sejmie; drukowaną fotografię Ignatiewa, fotografię oryginalną Lewickiej (Russkiej Sałdatki) i innych patrjotów rossyjskich.

Na tem zakończył przewodniczący posiedzenie o godz. 2¼ popołudniu.

* * *

17. czerwca.

(Szósty dzień rozprawy.)

Początek o kwadrans na dziewiątą z rana. Dalsze przesłuchanie Markowa co do jego korespondencji.

Przew. okazuje Markowowi list jego do Trembickiego: Lwów 27. lipca 1881. W bardzo ważnej sprawie proszę przyjechać do Lwowa, jeżeli możliwe, pospiesznym pociągiem tak, abyś pan jutro we czwartek był we Lwowie — gdyż sprawa nie cierpi zwłoki. Józef Marków. *PS.* W razie potrzeby będą panu zwrócone koszta podróży.

Marków. Nie miałem śmiałości pytać Dobrzańskiego o co mu chodzi. Nie zapieram się, że nie mogę dokładnie wytłumaczyć, dlaczego właściwie napisałem ów list do Trembickiego. Uczyniłem to ze względu na to, że Dobrzański był moim gościem — a napisałem „ważna sprawa“ gdyż nie mogłem inaczej umotywować wezwania, chociaż Dobrzański nawet sam nie mówił, jakoby mu chodziło o bardzo ważną sprawę. Zrobiłem to wszystko z kurtoazji. Zresztą, jestem w listach otwarty — gdybym znał tę sprawę, byłbym wszystko w liście jasno wypowiedział. Jednak Dobrzański nie wtajemniczył mnie w tę sprawę — więc nie mogąc inaczej, napisałem „przyjedź w ważnej sprawie.“

P. radca Buschak chce wyjaśnić sprawę, dlaczego Dobrzański kazał naprzód napisać list, potem się niby rozmyślił i wyjechał do Czerteża. Marków. Nie mogę odpowiadać za postępowanie Dobrzańskiego. Sędzia p. Buschak Dlaczegoż pan nie zatelegrafował Trembickiemu, aby już nie przyjeżdżał, skoro Dobrzański odjechał. Marków przyznaje, że zupełnie tej sprawy wyjaśnić nie może, ani też frazesu; „zresztą ustnie pomówimy“ — w korespondentce następnej do Trembickiego.

Przew. odczytuje list Markowa do Naumowicza z 9/21 1881, w którym autor dotyka sprawy Zaleszczyckiej: „pytałem Knihinickiego, ksiądz miałeś rację.“ Sprawa ta była już wyjaśnioną. W liście tym jest frazes, że Mir. Dobrzański „nakaże konsulowi“ wizować paszport (dla Naumowicza). Marków wyjaśnia, że było to prywatne wyrażenie, użyte bez namysłu, bez przypuszczenia, aby kiedyś list ten był publicznie roztrząsany.

Przy tej sposobności wyjaśnia też Marków, że znany ustęp w liście M. Dobrzańskiego do Olgi Hrabar: „Markow schreibt immer Newski nr. 66. kwatera 7.“ Był to adres drukowany na opasce na *Prołom*. Gdybym był z M. Dobrzańskim korespondował, byłby mi zawsze doniósł o zmianie mieszkania, a ja nie byłbym mylnego dawał adresu. Widać więc, że on do mnie nie pisywał.

Przy okazji innego listu prosi Markow, aby skonstatowano, że w tym liście pisał, iż mu u prenumeratorów zalegają pieniądze.

Na pytanie, dlaczego ks. Naumowiczowi radził, aby dał jakiś czas spokój z takiemi tytułami jak „Posłannyk“, odpowiada Markow dowcipnie, że gdyby żandarm zobaczył u chłopa znowu jakiego „Posłannyka“, to nie wchodząc w to czy to skonfiskowany posłannyk Władymira czy inny, zaciągnąłby go do aresztu. (Wesołość).

Z listu z d. 10 maja 1881 r. podniesiono ustęp: „Szpunderowi i Załuskiemu posyła się *Prołom*.“ — Markow. Posyłałem na żądanie ks. Naumowicza, który to bliżej wyjaśni.

Przew. odczytuje list Markowa do ks. Naumowicza z 5. grudnia 1881 r.: „Sprawa wiadoma nierozstrzygnięta z powodu nieprzyjemnego wydarzenia, za którem śledzą i szukają winowajcy.“

Markow oświadcza, że nie wie kompletnie do czego to się odnosi, zresztą być może, że wiedział, ale już zapomniał.

Dalszy ustęp listu (w dosłownem brzmieniu): „Pokornijsze molu was sej czas napisat' O. Knihinickomu w Zaliszczykach, cztoby zakomunikował meni, kakija ukrypłenja tam strojat'?“ — most ły ukrypłenyj, iły czto takoho abo takoj niczto. Ja mu pisał, a on ne otwiczaje, wirojatno dlatoho, czto ja z nim ne znakomyj, a eto meni znat' duże mnoho nużno.“

Wywiązuje się długa dyskusja nad wyrazami: „most ły ukrypłenyj.“

Markow zwraca uwagę, że chciał wyrazić, „czy budują most ufortyfikowany“, gdyż jest to zdanie, w którem brakuje czasownika, a więc widocznie czasownik z poprzedniego zdania i tutaj się odnosi.

Prok. uważa zdanie to jako samo dla siebie stojące i tłumaczy: „czy most jest ufortyfikowany?“

Dr. Łubiński podnosi, że „ły“ znaczy „li“, więc sens opiewa: „co budują: li most ufortyfikowany, czy co takiego.“

Markow zapytany co znaczy „ły“ przeczy temu i powiada, że „ły“ znaczy „czy“. Rozstrzyga więc sam na korzyść prokuratora. Przewodniczący zamyka dyskusję po tem oświadczeniu się najkompetentniejszego tłumacza, i pozostawia każdemu wyrobienie sobie zdania na tej podstawie — jakie komu się podoba.

Pytany o dalsze ustępy listów, podniesione przez prokuratorję: „należy puścić te wierszyki między uczniów seminarjum,“ (chodzi tu o skonfiskowany w *Prołomie* wiersz ks. Naumowicza). „Wspomnijcie o Przemyślu — to jest w tym duchu“ (aresztowanie szpiegów moskiewskich) — Markow nie tłumaczy ich wcale.

„Takiemi książeczkami przewrócimy wszystko“ — pisze ks. Naumowicz o tanich wydawnictwach russkich. Markow odpowiada bałamutnie, wspominając coś o „antidotum na jezuitów.“ Podobnież odchodzi od rzeczy tłumacząc ustępy listów ks. Naumowicza wyraźnie wymierzone przeciw żydom i pozostawia to wszystko ks. Naumowiczowi do wytłumaczenia.

Ostatecznie skonstatował przewodniczący na podstawie odezwy dyrekcji poczt, że Markow odebrał w r. 1881 z Moskwy 1 list rekomendowany (Mark. To od Cybyka) 1 list pieniężny z 40 frankami. (Mark. To były trzy prenumeraty na *Prołom*, jak wykażą moje książki.) Wreszcie dwa listy z Mezö-Laborcz.

Koszta wydawnictwa *Prołomu* i *Wicza* podaje Markow na 1300 złr. (nakład jednego numeru w 500 egzemplarzach 50 złr. — było 26 numerów w roku). Dochód od 500 do 600 prenumeratorów na 2000 do 2400 złr.

W tym punkcie z powodu zachorowania zastępcy chorego przysięgłego p. Mrozińskiego, nastąpiła krótka przerwa.

Następnie p. prokurator bada Markowa jeszcze co do stosunku z Adolfem Dobrzańskim i Mirosławem, lecz nie odbiera żadnej nowej odpowiedzi. — Dlaczego pisał sposobem skróconym: Iw. Iw. (Iwan Iwanowicz Sokołów) — wyjaśnia, tłumacząc się, że zawsze skracał nazwiska.

Prok. Tego nie zauważałem. Proszę pana, czytanie listów choćby kompromitujących nie jest karygodnem. Zresztą p. przewodniczący panu potwierdzi, że prokuratorja nie pociągnie za to nikogo do odpowiedzialności — czy niemógłbyś pan teraz wymienić osób, którym pokazywałeś ów list anonima z Zaleszczyk?

Mark. oświadcza, że się musi poprzód porozumieć z obrońcą.

Prok. pyta oskarzonego, w jaki sposób zaznajomił się z Budiłowiczem.

Mark. dowcipkuje. — Nie wiedziałem że za każdą znajomość mogę być pociągnięty tutaj, gdzie zrobiłem znajomość z p. prokuratorem. (Wesołość.)

Na dalsze pytanie p. prokuratora odpowiada Markow: Ks. Andrejczuka znam z imienia Jego list nie odnosił się bynajmniej do fortyfikacji.

Prok. Pan powiedziałeś wczoraj, że „pisałem do Naumowicza, on odpisał: pisałem do Andrejczuka, oto co nadesłał“ — Mark. *Verba volant — scripta manent*, — cofnąłem zaraz to tłómaczenie — ponieważ przekonałem się, że niema tu takiego listu pisanego przez Naumowicza do Andrejczuka. Obstaję przy tem co powiedziałem zaraz poźniej, że ks. Naumowicz tylko pisał przy sposobności donoszenia o odpowiedzi ks. Glińskiego. Zresztą być może, że ks. Naumowicz da na to lepsze wyjaśnienie.

Na pytanie obrońcy dr. Łubińskiego odpowiada Marków, że nie posiada — niestety! (wesołość) studjów inżynierskich, i że gdyby mu chodziło o Zaleszczyki, byłby prosił jakiego miejscowego inżyniera o plany fortyfikacyj.

Na dalsze pytanie obrońcy czy oskarzony jest wrogiem narodowości polskiej — wraca jeszcze do wczorajszego swego niefortunnego wyrażenia się szlachcic polski, prostuje ponownie, i oświadcza, że każda narodowość jest dla niego świętą...

Przew. prosi oskarzonego, aby się nie zapuszczał w długie wywody.

Marków. Doszliśmy niestety dziś do tej perfekcji, że im który dziennik lepiej szczuje na Rusinów, tem jest poczytniejszy — i odwrotnie, im która ruska gazeta na Polaków silniej uderza, tem więcej ma abonentów (wesołość). W r. 1873 myśmy stali lepiej — teraz przyszły nowe wybory i myśmy poszli w odstawkę. Przedtem kazano nam pisać na Radę szkolną — a dziś mi wolno nawet żandarma zaczepić. Pewne dzienniki półurzędowe polskie jeszcze bardziej szczują na Rusinów, aniżeli my na Polaków.

Dr. Lubiński. Czy wiadomy jest jemu fakt, że był czas, iż osoby bardzo wpływowe zachęcały ruskie dzienniki, aby szczuło na naród polski.

Mark. W czasie gdy Rusini byli górą a Polacy na dole, gubernator Mensdorf czy Paumgarten przychodził do Klimertowicza do księgarni Staurop. mówiąc „das ist gut, schreiben Sie noch besser“. W roku 1866 czy 1867 delegacja polska w Radzie pań. była mniej liczną jak dziś Rusinów było więcej. Rząd wtedy podtrzymywał Rusinów. Owóż wtedy poseł Ciencialа, Szlązak polski uczynił wniosek w delegacji, aby postawiła w Radzie państwa kwestję polsko-szlązacką. Koło polskie powzięło uchwałę odmowną: ponieważ kwestja równouprawnienia Polaków na Szląsku pociągłaby za sobą kwestję równouprawnienia Rusinów. (Głosy: To mylne).

Przew. przecina dalszy wywód, jako do rzeczy tu nienależącej.

Na żądanie obrońców pp. Łubińskiego i Iskrzyckiego wymienia Marków wszystkie w Galicji wychodzące dzienniki i powiada, że ich redaktorowie są z sobą w najlepszej zgodzie prywatnie, ścierają się zaś z sobą w sprawach polityki, którą zastępują. Postępowanie to odźwierciedla się też w życiu uniwersyteckiem.

Diło nazwane jest w akcie oskarzenia wszędzie „Dieło“ co wszakże sprostować trzeba. *Diło* jest pismem ukrainofilów. Z wyjątkiem redaktora *Diła* i *Batkiwszczyny* wszyscy inni redaktorowie pism ruskich zostali uwięzieni.

Na zapytanie obrońcy dr. Dulęby odnośnie do kwestji wizy paszportowej, oświadcza oskarzony, że nie przypisywał M. Dobrańskiemu zbyt wielkiego wpływu.

Następnie na wezwanie dr. Łubińskiego zapuszcza się oskarzony w klasyfikację rozmaitego rodzaju panslawistów, powiada: Romanowicz siedział za panslawizm, Smolka także propagował i propagował go *Czas* krakowski. Panslawizm jest właściwie mrzonką, która urzeczywistnioną być nie może w obecnych stosunkach, w teorji jednak są różne kierunki panslawizmu, jedni pragną zjednoczenia pod moskiewską hegemonią, inne pod polską — ja licze się do tych co zdążają do federalistycznej Słowiańszczyzny — naturalnie w pojęciu literackiem i co do języka.

Płoszczański daje niektóre wyjaśnienia co do odebranych kwot, mianowicie otrzymał 400 franków od ks. Cybyka, przeznaczone na prenumeratę dzienników, przytem mieściły się rozmaite składki, wykazane w jednym z następnych numerów *Słowa*. Żałuje, że w tej chwili nie mam tych numerów pod ręką, p. prokurator w tym względzie jest szczęśliwszym.

Prok. Wolno panu zażądać wszystkie potrzebne dokumenta.

Markow potwierdza, że odebrał prenumeratę na *Prołom* od p. Płoszczańskiego z tych 400 franków.

Następuje przysłuchanie Olgi Hrabar. (Zeznaje po niemiecku).

Prz. Czytałaś pani akt oskarzenia, proszę powiedzieć przedewszystkiem, czy czujesz się winną?

Hrabar. Czuję się zupełnie niewinną. Na szczegółowe zapytanie przewodniczącego podaje oskarzona, że w roku zeszłym mieszkała w Czerteżu, przedtem przebywała w Sigeth i Peszcie, do końca października r. z. mieszkała w Czerteżu, do Lwowa się sprowadziła dla tego, że ojciec wyjeżdżał do Lwowa na mieszkanie — ojciec opuścił Czerteż na 6 tygodni pierwej.

Przew. Jaki był powód, że pani przeprowadziłaś się do Lwowa — cóż się stało z gospodarstwem w Czerteżu?

Hrabar. Jestem tak osłabioną, że nie mogę odpowiadać.

Przew. Czy pani wcale nie życzysz sobie odpowiadać!? Hrabar. Jeżeli tak być musi? zresztą wszystko już powiedziałam w śledztwie. Za poradą i na wniosek obrońcy dr. Łubińskiego postanawia sąd odczytać protokoły zeznań Olgi Hrabar, pozostawiając jej wolność sprostowania jeżeliby dziś była odmiennego zdania.

Notujemy w krótkości zeznania przez Olgę Hrabar poczynione w śledztwie:

„Do Lwowa przyjechałam za ojcem chcąc żyć z nim razem, gdyż to dla nas było przyjemniejszem. Na zarzut, iż podejrzaną jest o knowania mające na celu gwałtowne oderwanie Galicji od państwa austr. ponieważ prowadziła korespondencję z wybitnemi panslawistami, odpowiada, że zawsze była lojalną, pisała mnóstwo korespondencji, nie widzi jednak w tem nic karygodnego, gdyż nie dotyczyły polityki. Z Mirosławem bratem zostawała w korespondencji czysto prywatnej natury. Korespondencje, które przy rewizji zniszczyć usiłowała nic karygodnego nie zawierają — czuje się zupełnie niewinną.

Na zarzut, że korespondencja jej zdradza, iż utrzymywała związki niebezpieczne dla państwa, ponawia twierdzenie, że listy były czysto prywatnej natury, nie zawierały nic karygodnego. Brat odwiedził ją w lecie roku zeszłego, zabawił w Czerteżu 2 miesiące — odwiedziny te były czysto prywatne. Listy swoje rzuciła do pieca, bo zdaje się jej, że miała do tego prawo Do ks. Naumowicza pisywała, poznawszy go u siebie w domu we Lwowie, o treści tej korespondencji nie może dać wyjaśnienia. (Dziś prostuje, iż do ks. Naumowicza wcale nie pisała — pierwej nie mogła sobie to przypomnąć, będąc wielce rozdrażnioną, zapomniała o tem w cale).

Na tę prywatną korespondencję przypomnąć sobie nie mogę. Chociaż jestem dobrą Słowianką, zawsze byłam lojalną i do żadnych spisków nie należałam. (Sędzia zrobił na końcu protokołu uwagę, iż Hrabarowa tłómaczy się, że o niczem nie pamięta, zeznanie czyniła zmieszana, po kilka razy trzeba jej było powtarzać pytania).

Dr. Łubiński wzywa oskarzoną, aby wyjawiła czy to prawda?

Hrabar. Byłam rozdrażnioną, gdyż to był pierwszy protokół.

Następne przesłuchanie.

„Do ks. Ogonowskiego pisałam około 6 listów czysto prywatnej natury, osobiście go nie znam W tych listach, które Ogonowskiemu posyłałam, były coś dwa listy od Mirosława w sprawie debitu. Moje listy w tym samym przedmiocie“

Dziś przy rozprawie uzupełnia oskarzona to zeznanie, że listów swoich do Ogonowskiego nie podpisywała, pisała do niego jako do redaktora gazety którą wydaje, ponieważ pismo jego podobało się jej — posyłała mu swoje uwagi o pojedynczych artykułach. — Takich listów mogło być cztery Posłała też w załączeniu raz jeden list od Mirosława, a drugi raz urzędowe zawiadomienie o debiucie pocztowym.

Na listach przezemnie pisanych muszę być podpisaną, co sobie jednak nie przypominam. Ogonowski nigdy nie odpowiadał. Korespondencja toczyła się o debiut. Dziś dodaje, że nie wie czy Ogonowski sam się starał o debiut. O Ogonowskim brat w swoich listach nic mi nie pisał. Nie wiedziałam, że staranie się o debiut, nie jest prywatnej natury.

Otrzymywałam prawie dziennie kilka listów, głównie od brata, lecz wszystkie prywatnej natury. Donosił mi, czem się zajmuje, donosił, że pisze korespondencje do dzienników węgierskich. W tej korespondencji z bratem nie dostrzegłam nic coby było niedozwolonem. Miłosław przesyłał mi także listy do rozmaitych osób, niektóre z tych listów były zapieczętowane inne otwarte. Otwarte listy czytałam, niezawierały nic karygodnego. Mirosław przesyłał te listy na moje ręce, ponieważ z Rosji nie do każdego listy dochodziły. Do Rosji jeździła dwa razy przed 2½ roku i przed rokiem, zawsze z Czerteża, a jeździła w celu pomieszczenia synów w szkołach

W Petersburgu bawiła u brata pierwszy raz 5 tygodni, drugi raz około 5 miesięcy. Męża swego w Rosji nie widziała i z nim nie mówiła. Oddała dzieci do szkół moskiewskich, bo nie chciała by rodzicom tu w kraju były ciężarem.

Dziś przy rozprawie dodaje oskarzona że także dla tego, iż nie chciała, aby się wynarodowiły, gdyż w Węgrzech staliby się Madiarami

Umieszczeniem dzieci zajął się szwagier profesor uniwersytetu warszawskiego Budyłowicz. O wężu bawiącym w Rossji nic jej nie wiadomo. Listy, które od brata nadchodziły, nie zawierały żadnych podejrzanych informacyj do tutejszych osobistości. Gezara de Moczara zna osobiście, jest on przyjacielem brata, jest on właścicielem dóbr na Węgrzech. Otrzymała dla niego list od Mirosława lecz go nie czytała, a gdy jej go okazano, nie przypomina sobie. Dowiedziała się tylko przy tej sposobności, że jej brat M. chce korespondować do jakiejś węgierskiej gazety.

Z ks. Guszalewiczem zna się ze Lwowa, odwiedzał ją we Lwowie dwa razy, lecz w bliższym stosunku z nim nie zostawali. Brat Mirosł. pisał do Guszalewicza, który to list oddałam mu własnoręcznie, dotyczył jakichś poezji. „Rakowskiego“ z Izaka zna bardzo dokładnie od lat dziecięcych, udzielał jej nauki religii, odwiedział ją, czasem także pisywał do niego ojciec. W lecie odwiedzał ich Rakowski w Czerteżu. Listy odbierane od Rakowskiego mogły być tylko prywatnej natury — a polityką nigdy się nie zajmowałam.

Przew. okazuje oskarzonej jeden list Mirosława, przy którym załączone były listy do Guszalewicza i Rakowskiego, listy te doręczyła adresatom. Z powodu, że list ten Mirosława D. doznaje interpretacji, oskarzona wyraża żal, że sąd nie przyszedł w posiadanie wszystkich listów Mirosława, byłby się bowiem przekonał, że w tej całej sprawie nic niema.“

Ażeby listy Rakowskiego zawierały jakieś karygodne informacje, przypuścić oskarzona nie może, gdyż były czysto prywatnej natury. Co Rakowski właściwie pisał bratu Mirosławowi nie wiem, jestem jednak przekonaną — nic podejrzanego lub politycznego.

Gdy jej okazano list drugi Rakowskiego, twierdziła, że to same sprawy prywatne. Zaprasza mnie w odwiedziny i załącza list do Mirosława Dobrzańskiego. Rakowski uważał za stosowne posyłać listy swoje za mojem pośrednictwem, bo wprost przez niego wysyłane listy nie dochodziły.

Trzeci list od Rakowskiego był także czysto prywatnej natury. Rakowski nigdy się nie zapuszczał w agitacje panslawistyczne.

Przew. przerywa posiedzenie na pół godziny. Godz. pół do 12.

* * *

Po przerwie kontynuowano dalej odczytanie protokołu zeznań Olgi Hrabar, który zawiera około 100 pytań. Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 8 zrana.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 17. czerwca.

* **Temperatura** zmienna. Pocieplało znacznie; pogoda niestała.

* **Teatr.** Wczoraj przedstawiono na naszej scenie dramat Sardou „Odetta“. Ponieważ obecnie proces o zdradę stanu zajmuje połowę naszego pisma, brak nam miejsca na obszerniejsze sprawozdanie, na jakie bezsprzecznie sztuka tej co „Odetta“ miary zasługuje. Ograniczamy się więc tylko na zanotowanie, że w „Odecie“ roztrząsa autor jedną z najważniejszych kwestyj społecznych, mianowicie kwestję rozwodową, a czyni to ze zwykłą sobie werwą i talentem. „Odetta“ odznacza się nader prostą budową, główną wagę położył autor nie na kolizjach, ale na djalogach i epizodach, djalogowanie jednak jest tak świetne, że śledzi się je z równem natężeniem jakby najbardziej dramatyczną akcję. Z powodu że brak obecnie w teatrze kilku sił pierwszorzędnych, przedstawienie „Odetty“ które wymaga gry subtelnej i delikatnych niaansów, wypadło dosyć słabo, a jeżeli sztuka ta liczyć może na powodzenie, to ma głównie do zawdzięczenia pełnej siły zrozumienia i prawdziwego artyzmu grze pani Nowakowskiej. Jako dodatną stronę przedstawienia podnieść musimy także kilka udatnych scen ensemblowych odegranych w należytem tempie i z niemałą werwą.

* **Jeneralna dyrekcja** kolei Karola Ludwika rozporządzeniem z dnia 27. maja b. r. do l. 5516 przyznała upust 50% ceny przewozu przedmiotów na wystawę szkolną kołomyjską przeznaczonych, a to w drodze tak zwanej refakcji t. j. następnego zwrotu uiszczonej zapłaty. Dyrekcja zaś kolei Lwowsko-Czerniowieckiej rozporządzeniem z dnia 28. maja b. r. do l. 9369/II przyznała dla przedmiotów na wystawę kołomyjską przeznaczonych 75% o ustu w drodze refakcji. — Z zarządu głównego Towarzystwa pedag.

* **W mieście Lwowie** jest 3601 domów, czyli realności miejskich na których wedle statystycznego obliczenia z końcem roku 1881 zahypotekowane są o 31 różnych stopach procentowych 19 868 415 złr. 15 ct. w. a., 30922 dukatów, 10493 rubl. sr., 55128 tal. prusk. i 2074 marek niem. W kwocie tej nie mieszczą się zaległe procenta.

* **W sprawie** kolei Transwersalnej, otrzymujemy z Wiednia następujący telegram: „*Gazeta Narodowa* z 12. czerwca donosi, że jako zastępca Tancreda wszedłem w układy z br. Schwartzem o spółkę w wybudowaniu kolei Transwersalnej lub odstąpienie od konkurencji. Fak ten jest zgoła nieprawdziwy. Nigdy mi podobnego układu ze strony barona Schwartza lub Laenderbanku nie proponowano, tem mniej zaś przyszło mi na myśl robić ze strony Tancreda podobną propozycję, do której mój klient najmniejszego niema powodu. Skoro tylko dotycząca wieść się rozeszła, zaprzeczyłem takowej zaraz stanowczo telegraficznie w *Dzien. Pol.* i *Reformie*, a listownie do dr. Smolki. Dr. *Paweł Dunecki*.

* **Popis** szkoły muzycznej Ludwika Marka odbędzie się w sali domu Narodnego w dniach 20. (kurs IIIci) i 21. (kurs I i IIgi) b. m. Początek o godzinie 4. W programie kursu IIIgo zajdujemy koncerta Beethowena, Webeera, Humla, Chopina, Saint Saensa i Brahmsa. Programy szczegółowe i bilety wstępu wydaje bezpłatnie księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta.

* **M. Francisci**, o którym była już kilkakrotnie mowa w toczącym się obecnie procesie o zdradę stanu, jako o ajencie Mirosława Dobrzańskiego, ogłasza w wiedeńskich dziennikach pismo, że odesłał tylko dwa listy przysłane pod jego adresem, nie znając ich treści, do Mirosława Dobrzańskiego, jako do swego przyjaciela z lat młodzieńczych i że posłał mu kilka wycinków z gazet o nihilistach i socjalistach, w czem według jego zdania nikt dopatrzeć nie może zbrodni stanu.

* **Stróże domów** przy ulicy Skarbkowskiej począwszy od ulicy Krakowskiej, sądzą, że z uderzeniem dzwonka na wieży ratuszowej przed 2. godziną w południe, w którym to czasie mają zamiatać ulicę, publiczność nie powinna ulicą tą przechodzić. Przekraczający tę ich ustawę ukarany zostaje tem, że nim dojdzie na drugi koniec ulicy, nietylko obuwie ale sukuie, a nawet kapelusz będzie miał wodą niezbyt czystą i śmieciami ozdobione. Być może, że do podobnego postępowania są uprawnieni, gdyż jeden i drugi zamiatający, upomniany grzecznie o ostrożność, szorstko odpowiada: „Teraz się zamiata“. Dotychczas nie ma tablic, ostrzegających o niemożności przechodzenia ulicą tą w czasie powyższym.

* **Bałwochwalcza głupota.** W urzędowym buletynie o zdrowiu caryci, znajdujemy następujący dosłowny ustęp: „Dziś 1. czerwca o godzinie 8mej rano J. c. M. najjaśniejsza pani Marja Teodorówna raczyła szczęśliwie powić dziecię płci żeńskiej.“ — Ciekawa rzecz co by nastąpiło, gdyby najmiłościwsza caryca nie raczyła?...

* **Wyścigi konne** rozpoczynają się jutro. Zajęcie się wyścigami jest większe, aniżeli w latach ubiegłych, a program zapowiada kilka zajmujących biegów.

* **Podziękowanie.** Sędziwy kompozytor p. Withe składa swe podziękowanie Towarzystwu muzycznemu, dyrektorowi tegoż p. Mikulemu i wszystkim łaskawym dawcom, którzy zajęli się jego losem.

1

WALKA O BYT.

Powieść

SEWERA.

Część druga.

I.

Twardą, gładką, a szeroką drogą, wysadzoną owocowemi drzewami, jechało dwóch mężczyzn. Konie rosłe, pół krwi angielskiej, stąpały lekko, a jednak pewnie i śmiało. Jeźdzcy, widocznie zamyśleni, milczeli.

Starszy, chudy, silnie zbudowany mężczyzna, rzucał z po za ściągniętych brwi z siwych, dużych oczu, ostre spojrzenia. Twarz jego byłaby surową, gdyby nie uśmiech nieco ironiczny; usta bowiem miał wązkie i zamknięte. Włosy szpakowate, wąs gładki i równy — twarz opalona od słońca. Całość mogłaby służyć służyć za typ żołnierza, choć jeździec nigdy w wojsku nie służył. Nie przyciągał na pierwszy rzut oka, chociaż i nie odstraszał. Czuć było, że więcej myślał jak mówił.

Młodszy, szerokich ramion i dobrego wzrostu, patrzał w przestrzeń daleko, jak gdyby marzył, jak gdyby myśli swe rzucał w świat — do słońca. Oczy miał duże, ciemne, przez które palące się namiętności świeciły; wejrzenie szlachetne, rysy otwarte. Serdeczność z nich wyglądała. Niespokojne ruchy zdradzały drażliwość nerwów. Nie był pięknym, lecz za to sympatycznym, i gdy dłoń silną wyciągnął, można ją było śmiało uścisnąć.

Na szerokim łanie dwadzieścia pługów przewracało ziemię. Jeźdzcy skierowali się w tę stronę. Konie lekko i z wdziękiem przesadziły przydrożne rowy, nie robiąc na jeźdzcach żadnego wrażenia.

Starszy śledził okiem przeglądając zagon po zagonie, zatrzymywał się prawie przy każdej skibie — młodszy patrzał w przestrzeń, podobny do zakochanego lub znudzonego marzyciela.

Praktykant pilnujący roboty w polu, zdał raport. Starszy dawał rozkazy, młodszy jechał stępo naprzod. Zdawało się, że go nic nie obchodziło, co się w koło niego działo. Koń parskał, wstrząsał małym łebkiem i szparko się staczał po pochyłej falistości wzgórza.

Zatętniało.

— Staś!

Młody człowiek stanął i obejrzał się.

Starszy galopując dogonił go i zrównał się z nim.

— Mój chłopcze, jakiś jesteś nie swój, — zakochanyś czy myślisz się kochać. I zamiast uśmiechać się radośnie do stanu swego serca, udajesz zrozpaczonego.

— Ciężko mi mój ojcze.

— Aż ciężko, to już zaczyna zakrawać na dramat.

— Być może, lecz osobistość moja niknie wśród ciemnego tła krajobrazu.

— Zaczynasz być zagadkowym, co ci się rzadko zdarza, a że ja nie znam się na żadnych alegorjach — proszę cię mów jasno — otwarcie i stanowczo. To mój zwyczaj.

— Mój ojcze, smutno mi. Żyjemy jak na oazie gdy w koło nas pustynia. My trzymamy się dobrze, u nas jest pewna zamożność, ład, porządek, a nawet ślady cywilizacji; w około nas tymczasem grozi wszystko ruiną.

— I cóż na to poradzić?

— Mamy kapitał, doświadczenie, pewne wiadomości i zaskorupieni, oddzieleni jakby chińskim murem, — żyjemy sami.

— Sami — przerwał ojciec — bo nas nie chcą. Sami, bo gdy się do nich zbliżamy, usuwają się.

— Może być, że nie umiemy przyciągnąć do siebie.

— Być może — zawołał nieco rozdrażniony pan Leon. Być może, że jestem zbyt szorstki, nieoględnie mówię ludziom prawdę, nie odstępuję od moich opinij, zbyt stanowczo wygłaszam moje przekonania...

— Nadto surowo sądzisz się drogi ojcze.

— I to być może, ale fakt jest faktem, że inaczej nie potrafię — i na starość nie chcę giąć dzikiej natury. — Nareszcie ja zrobiłem swoje, to co zrobić powinienem i musiałem. Odziedziczyłem majątek zrujnowanz, ożeniłem się bez posagu, z czego jestem dumny — i wytrwałością postawiłem gospodarstwo na stopie, na jakiej dziś stoi. Do tego dopracowałem na ciężkie lata troszkę zapasowego kapitału. Na to wszystko potrzeba było żelaznej woli, energii, wytrwałości, zaparcia się... I nie dziw, że się nieco zdziczało w dwudziestoletnich zapasach, w walce o byt, i nie dziw, że się nabrało pewnej szorstkości, bezwzględności i uporu. Inaczej być nie mogło.

— Ty najszlachetniejszy z ludzi oskarżasz się o bezwzględność i upór?

— Oskarzają mnie fakta, lecz się zmienić nie potrafię i próbować nawet nie chcę. Ty co innego, mój chłopcze.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— To, że chociaż wiele masz podobieństwa do mnie w energii i stanowczości, to będąc młodym, potrafisz się nagiąć, chwilowo zastosować do ludzi, aby ich w następstwie opanować i prowadzić.

— Już próbowałem — zawołał Stanisław.

— Próbowaliśmy, chciałeś powiedzieć. I próby rozbijały się o moją chropowatość i gwałtowność.

— Nie, nie — stokroć razy nie.

— Mój Stasiu, nie traćmy czasu na wzajemne komplementa — przerwał pan Leon — a mówmy szczerze i poważnie.

— Słucham cię ojcze.

— Prace nasze tak jak i życie rozdzielają się na dwa akta. W pierwszym bohaterem jestem ja. Walczę o posiadanie, zdobyte organizuję, wyciągając dla siebie możliwą korzyść. Ty się przy mnie uczysz pracy i porządku. Widzisz, że nie żałuję sobie komplementów. Lecz od niedawnego czasu akt pierwszy ma się ku końcowi — i to od chwili gdy ty prawem nieuniknionego postępu, podlegającego prawom ciężkości — pragniesz iść dalej i musisz iść dalej... Pojmuję ja twój niepokój, zamyślenie i twoją chwilową apatję. Tęsknoty te oznaczają, że nadchodzi czas na akt drugi.

— Akt drugi, mówisz ojcze?

— Tak, akt drugi, czyli że to co posiadasz już cię tak gorąco jak dawniej nie zajmuje. Obfitość naszych zbiorów nie zachwyca cię tyle co w pierwszych chwilach twego gospodarstwa. Chcesz się oprzeć na tem co masz i iść dalej. Pragniesz szerszego horyzontu dla twych myśli i czynów — pragniesz oazę naszą rozszerzyć na okolicę — na powiat — na kraj cały.

Stanisław się zarumienił i spuścił oczy.

— Rumieniec twój, mój chłopcze, mówi mi, żem cię odgadł. Wrażliwa twoja natura radaby wiedzę i energię którą posiadasz rozsiać między ludzi.

Młody człowiek zrobił ruch ręką.

— Nie broń się mój drogi, nie twoja to zasługa — prawa ruchu są jedne i te same — musisz, więc idziesz lub iść pragniesz. Nie będę cię zatrzymywał, bądź pewny. Zdobyłeś jedno, nic naturalniejszego że chcesz zdobywać drugie. Pragnienia ludzkie są nienasycone. W zwyczajnych stosunkach jesteś dość szczęśliwym i dość bogatym.

(D. c. n.)

* **Festyn** na korzyść Towarzystwa samoistnych drobnych rękodzielników i przemysłowców, urządzony na Wysokim zamku w dniu 11. czerwca b. r. przyniósł dochodu brutto 342 złr. 89 ct., wydatki 243 złr. 73 ct. pozostało czystego 99 złr. 16 ct., z czego połowę 49 złr. 58 ct. złożono w naszej redakcji na korzyść rodziny ś. p. jenerała Jeziorańskiego. Pieniądze odesłaliśmy do dr. Goldmanna.

* **Mianowanie.** Minister spraw wewnętrznych zamianował przydzielonego do tegoż ministerjum komisarza powiatowego Kazimierza Laskowskiego ministerjalnym wicesekretarzem.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 s. w inne dnie 20 s.

* **Muzeum** zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9 do 1.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Marka. — Św. Wacaryona. — W poniedziałek: Św. Gerwazego. — Św. Teodota.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 16go b. m.: Skradziono: Panu F. S. z pom. 1 40 ul. Szpitalna przenoszone palto zimowe, spodnie zimowe i dużą chuskę popielatą.

Złożono w policji zegarek srebrny o pozłacanych obwódkach na kopercie, 3 znalezione kluczyki kasowe, tudzież 2 sienniki porzucone przez ściganych rzezimieszków.

W Kołomyi odbył się dnia 4. b. r. koncert p. Leopolda Miłaszewskiego z współudziałem dyletantki pani J. Powodzenie pod względem muzykalnym było bardzo dobre. Najlepiej podobała się arja ze „Strasznego dworu", w której głos sopranowy pani J. przodował. W ogóle przyjęto koncertanta bardzo sympatycznie.

* * *

— **Tłumacz**, 15. czerwca. Na dniu dzisiejszym odprowadziliśmy zwłoki tutejszego lekarza powiatowego dr. Konstantego Krzemińskiego ku wiecznemu spoczynku — zgon jego w sile wieku 46 roku życia, przejął mieszkańców Tłumacza jak i cały powiat serdecznym żalem — był on bowiem lekarzem niezwykłych zdolności — zaraziwszy się tyfusem przy chorym, uległ tej strasznej chorobie — do czego się też niemało przyczyniły zgryzoty osobiste spowodowane kamieniami przez wrogą mu partję nań rzuconemi. Powiat nasz pozbawiony zupełnie opieki lekarskiej, gdyż Tłumacz żadnego lekarza nie ma — apelnje tedy do wysokiego namiestnictwa o zesłanie przynajmniej tymczasowo zastępcy lekarza powiatowego.

— **Stanisławów**, 13. czerwca. Tylekroć razy poruszana sprawa nieporadności naszej stanisławowskiej poczty dochodzi już teraz do kulminacyjnego punktu. Wołaliśmy już nieraz, skarżyliśmy się, prosiliśmy, a jednak głos nasz był głosem wołającego na puszczy. Nic pozostaje nam już innej drogi, jak tylko w drodze publicznej zapytać c. k. dyrekcję poczt we Lwowie, czy wie o tem, jakie cierpienia sprawia tutejszy urząd pocztowy miejscowej publiczności? czy wie o tem, że chcąc u nas nadać przesyłkę, trzeba czekać całemi godzinami, aż nogi puchną?!

Piszący tę korespondencję słyszał mnóstwo zażaleń od osób prywatnych, słyszał wiele narzekań, a wreszcie i sam własnemi oczyma się przekonał o nieszczęśliwym stanie tutejszej poczty, a względnie o obługach stron interesowanych. Od godziny 6ej wieczór do godziny 7ej stał on za bramką, pokornie, mając list i czekając na łaskawe skinienie pana urzędnika. Skinienie nastąpiło wprawdzie ale punkt o godzinie 7ej, i to jakie? — „Proszę panów; godzina urzędowa minęła — padam do nóg". Naturalnie, że nastąpiło z tego powodu wielkie oburzenie, a to tembardziej, że niektóre osoby miały sprawy terminowe, wskutek czego przesyłki musiały być uskuteczniane. Ale przeciwko wyrokowi pana urzędnika trudno było rekursować — zamknięto drzwi i po całej sprawie.

Fakt powyższy nie potrzebnje komentarzy, a dyrekcja c. k. poczt powinna powiększeniem etatu urzędniczego jak najprędzej złemu zaradzić. Nie przestaniemy wołać aż do skutku.

— **Z Szczawnicy** piszą: Więc nareszcie jedna z najujemniejszych niedogodności w Szczawnicy usuniętą została.

Jak wam wiadomo, są tu dwa zakłady: górny i dolny (Miodziuś). Pierwszy, posiadając źródła ważniejsze, był zwykle tak przeludniony w stosunkowo zbyt szczupłem miejscu, że używanie środków desinfekcyjnych stało się niemal koniecznością. Miodziuś przynęcał zawsze zdrowem powietrzem, piękniejszym parkiem i wspanialszemi widokami, ale słabszych zrażał odległością od najważniejszych źródeł, a nadewszystko tem, że na szosie, którą z Miodziusia do zakładu górnego iść trzeba było, kłębią się zwykle, jako na trakcie głównym, tumany kurzu, mimo trzykrotnego codzień skrapiania tej drogi.

Otóż przeprowadzenie do zakładu ścieżki znacznie krótszej i wyłącznie dla pieszych przeznaczonej było już od bardzo dawna pium desiderium, tak dla zarządu zdrojowego, jak i dla gości; za jedyny kierunek tej projektowanej drogi uznano przedłużenie pięknej alei brzozowej w parku na Miodziusiu, a mianowicie połączenie wygodną śród pól ścieszką „Szwajcarki" w zakładzie dolnym, z domem p. Jezierskiego, aptekarza, położonym w bliskości źródeł górnych.

Gdy jednakże projektowana droga przechodzić musiała wyłącznie przez grunta góralów, stawiających bardzo wysokie ceny za ziemię, kwestja więc ta, pomimo swej pierwszorzędnej doniosłości dla Szczawnicy, ustawicznie odkładana była *ad feliciora tempora*.

Dopiero Akademia, objąwszy w zupełne posiadanie zakład górny, zajęła się gorąco przeprowadzeniem nowej drogi i z energiczną pomocą pana Biernackiego, który wykupywał ziemię od góralów, dokonano wreszcie w tym roku tak pożytecznego przedsięwzięcia.

Obecnie jest już połowa drogi, robota prowadzi się bez przerwy i jak mnie zapewniano, na główny sezon ukończona zostanie.

Dla Miodziusia jest to fakt wielkiej wagi, gdyż odtąd przejście do zakładu górnego będzie i krótkim i bardzo przyjemnym, śród pól zasianych, spacerem.

Olbrzymi budynek „kursalonu" pod dachem prawie. Wykonaniem śmiałego planu tej budowy kieruje młody, ale widocznie zdolny budowniczy, p. Eljasz, zdaje się brat malarza. Musi on z nadzwyczajną ścisłością wykonywać każdy szczegół tego budynku, zasobnego w dość ryzykowne komplikacje, a między innemi posiadającego salę 18 metrów długą, a 12 metrów szeroką. „Kursalon" będzie dopiero wykończony w przyszłym sezonie.

Słyszałem, że stacja meteorologiczna, na którą od lat tylu dzwoniono, ma się stać w tym roku faktem spełnionym.

Można powinszować zarządowi tej nowości.. Za to pojąć nie możemy, dlaczego pomimo ogłoszeń, że sezon rozpoczyna się z dniem 20. maja, dotąd niema jeszcze muzyki, na którą przecież każdy z gości składać się musi, a łazienki dopiero przed paru dniami otworzono?

Tą drogą Szczawnica nie zdobędzie nigdy trzech sezonów, pomimo, że się ciągle mówi i pisze.

Gości jest już sporo, choć izraelitów prawie że niema. Zwykle o tej porze, środkowa Szczawnica była już nimi zaludniona. Ma to być następstwem ostatnich wypadków.

— **Hajworonka** d. 11. czerwca. Gazeta ruska *Słowo* doniosła w jednym ze swoich numerów, iż ks. Bahrynowicz proboszcz z Wiśniowczyka wymurował przy współudziale pobożnych i trzeźwych parafian cerkiew z twardego materjału w Hajworonce, a wewnątrz teraz uskutecznił malowidło alfresko w wartości 2500 zł., gdy to doniesienie oburzyło do tyle korespondenta z Wiśniowczyka, że podniósł veto w *Dzien. Pol.* i gorszy się wychwalaniem zasług ks. Bahrynowicza, to poczuwamy się w obowiązku wyjaśnić tę sprawę i uspokoić korespondenta w jego fałszywem zapatrywaniu.

Cerkiew filialna w Hajworonce została wymurowaną przez parafian gorliwych, którzy na ten cel wydali blisko 12 tysięcy zł. w gotowych pieniądzach, Wielm. p. ś. p. Antoni Tyszkowski sprawił za 560 zł. ołtarz do tej cerkwi, za który to dar wpisała gmina jego imię do księgi fundatorów i corocznie msza święta za duszę jego się odprawia, zachodzi pytanie kto poruszył pierwszą myśl i dał inicjatywę do tej budowy, otóż my oświadczamy publicznie, że to zdziałał ks. Bahrynowicz będąc przed 20 laty u nas jako ad latus ś. p. ks. Winnickiego i w zastępstwie jego dojeżdżał przez blisko 2 lata do naszej wsi — wtedy to podniósł tę myśl, zagrzał parafian gorącemi słowy nie zrażając się przeciwnościami, wziął się do dzieła — składkami w czasie akcyzistów soborowych zbierał datki, zachęcał do ofiar i przykładem, namową tyle zdziałał, że się parafianie istotnie rozentuzjazmowali i zaraz do rozpoczęcia budowy wzięli. Wkrótce potem od nas na parafię inną odjechał.

Śp. ks. Winnicki łatwo już poprowadził dzieło, i sam się przyczynił datkiem rocznym, bo odstąpił kilka morgów pola na ten cel do użytku i tak po 10 latach stanęła cerkiew murowana. Gdy po śmierci śp. ks. Winnickiego został administratorem tej parafii ks. Tokar, to wcale nic działać niemógł, nawet żadnej myśli nie podejmował, bo cerkiew była gotowa. Musi to bardzo dotykać ks. Tokara, że korespondent jego wynosi tak wysoko, gdy on niczem de budowy cerkwi się nie przyczynił.

W roku 1880 przybył jak gdyby zrządzeniem Boga na stałą posadę znowu do nas ks. Bahrynowicz i ciesząc się dziełem, którego był twórcą tak gorąco przemówił do parafian i tak im przypomniał te czasy, gdy oni niewierząc w swoje siły, wątpili, a teraz widzą, że silna przy pomocy Boga wszystko może, i zaraz zaproponował malowidło cerkwi, aby tak świątynię wspaniałą wykończyć należycie.

Zgodzili się na to parafianie, zaraz poszukano malarza w osobie p. Jakóba Chomika, który się podjął roboty za cenę 2.000 złr. i w przeciągu pół roku forsownie tę robotę ukończył chlubnie i bardzo wzniośle. Wtedy to jeden z gorliwych fundatorów Maksym Boczan ofiarował na ten cel 1000 złr a drugi fundator ś. p. Filip Boczan i jego rodzina 400 złr. niemniej zasłużył się p. Julian Tyszkowski właściciel Hajworonki, ofiarując wspaniałomyślnie 300 złr. Tak tedy stanęło dzieło. I znowu hojnemi datkami posypali Maksym Boczan 400 złr., Marja Mazur 200 złr. a pan Julian Tyszkowski 125 złr. nie ujmując i zasług innych dobrych parafian — tudzież i naczelnika gminy Łucja Boczana w dozorowaniu i dostarczaniu potrzebnego robotnika. Teraz została cerkiew konsekrowaną przez Przewiel. ks. biskupa Sylwestra Sembratowicza na dniu 30. maja b. r. Otóż my zawdzięczając poświęceniu się i wytrwałości ks. Bahrynowicza naszego proboszcza, że dzisiaj na naszą chlubę i chwałę, stoi tak wzniośle dzieło, oświadczamy publicznie nasze przywiązanie i długoletnią wdzięczność, a to tem więcej, że widzimy jak z narażeniem zdrowia podjął się odprawiania dwóch mszy św. w niedziele i święta na co otrzymał pozwolenie od ks. metropolity, aby tylko zadowolnić potrzeby duchowne swoich parafian i kazaniami pięknemi wzmacniać ducha pobożności i moralności. — Bractwo cerkiewne: Maksym i Stach Boczan star. br. cerk., Maksym Kowbasiuk, Łuć Boczan wójt., Jakób Masztalerz i Tomasz Buczek przysiężni; parafianie z Hajworonki: Tymko Masztalerz, Jan Husak.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowe austro-francuzkie Towarzystwa asekuracyjne i fuzja tryesteńskiej „Aziendy" oraz Banku ojczystego z temi zakładami.

Donieśliśmy już swojego czasu, że pp. Zygmunt Kaczkowski i dr. James Klang otrzymali od rządu koncesję na założenie dwóch akcyjnych towarzystw asekuracyjnych. Obydwa te Towarzystwa, z których każde wyposażonem jest akcyjnym kapitałem zakładowym, w kwocie 6.000.000 franków, czyli 2,400.000 guldenów w złocie, ukonstytuowały się już ostatecznie d. 15. maja b. r. i będzie w myśl rządowej koncesji „Azienda", austro-francuzkie Towarzystwo zabezpieczenia rent i kapitałów na życie ludzkie (*Société franco-antrichienne d'assurances sur la vie*) wyłącznie uprawiać dział zabezpieczeń życiowych, podczas gdy „Azienda" austro-francuzkie Towarzystwo zabezpieczenia od szkód elementarnych i wypadków (*Société d'assurances contre l'incendie, la grele, transports, et accidents*) z wyraźnem wyłączeniem działu życiowego, zakres działania swego na zabezpieczenia ogniowe, gradowe, transportowe, jakoteż na ubezpieczenie przeciw wypadków, ograniczy.

Do rady zawiadowczej „Aziendy" austro-francuskiego Towarzystwa zabezpieczeń życiowych weszli: Karol ks. Jabłonowski jako prezes, dalej pp. Henri vicomte de Ganville, Zygmunt Kaczkowski, Władysław Szitenyj, właściciel dóbr, Dyonizy Sieńkiewicz dyrektor asekuracyjnego zakładu, dr. Karol Biel właściciel dziennika i dr. Aloizy Milanich adwokat w Wiedniu. Jeneralnym dyrektorem tego zakładu został mianowany: dr. James Klang, dotychczasowy jen. dyrektor „Ojczystego Banku" zabezpieczeń życiowych w Wiedniu. Do rady zawiadowczej „Aziendy" austro-francuzkiego Towarzystwa zabezpieczenia od szkód elementarnych i wypadków wybrani zostali ci sami panowie z dodatkiem pp. Wojciecha Brandeis i dr. Jamesa Klang, a wyłączeniem pp. Władysława Szitanyego i Dyonizego Sieńkiewicza, który zamianowanym został jeneralnym dyrektorem dopiero co wspomnionego zakładu.

Równocześnie z swem ukonstytuowaniem się przeprowadziły rzeczone Towarzystwa z tryesteńską „Aziendą assicuratrice" i „Ojczystym Bankiem zabezpieczeń życiowych w Wiedniu" transakcję, mocą której objęły cały stan zabezpieczeń tychże zakładów, wraz ze wszystkiemi na nim ciążącemi zobowiązaniami. Mianowicie objęła „Azienda" austro-francuzkie Towarzystwo zabezpieczenia rent i kapitałów na życie ludzkie, portfel asekuracyjny „Ojczystego Banku zabezpieczeń życiowych" tudzież wszystkie życiowe ubezpieczenia tryesteńskiej „Aziendy assicuratrice", podczas gdy „Azienda" austro-francuzkie Towarzystwo zabezpieczenia od szkód elementarnych i wypadków, z wyłączeniem życiowych, wszystkie inne zabezpieczenia tryesteńskiej „Aziendy assicuratrice" objęła. Obydwa nowe austro-francuzkie Towarzystwa wchodzą tedy w świat asekuracyjny pod nader szczęśliwą gwiazdą; posiadając bowiem znaczny zakładowy kapitał akcyjny, a nadto objąwszy, skutkiem dopiero co wspomnianych transakcji, jeden z największych w austro-węgierskiej monarchii asekuracyjnych portfelów, dają one już w pierwszym dniu swego istnienia klientom swym owe potężne rękojmie bezpieczeństwa, które jak wiadomo wyłącznym są przywilejem interesu asekuracyjnego, na szerokiej założonego podstawie.

Rozumie się, że z dniem wejścia w życie tej transakcji przestają istnieć tryesteńska „Azienda assicuratrice" oraz „Ojczysty Bank zabezpieczeń życiowych" a porękę ich zobowiązań w obu zabezpieczeniach obejmują nowe austro-francuzkie towarzystwa, które obowiązane są bezpłatnie wymieniać asekuracyjne dokumenta, przez ustępujące zakłady wystawione, na nowo przez siebie podpisane police. Transakcja, która je do tego obowiązuje została po dokładnem zbadaniu, przez rządowe asekuracyjno-techniczne biuro zatwierdzoną, i zastrzega wyraźnie prawa osób trzecich, mianowicie zaś prawa zabezpieczonych w tym duchu, iż w nowej policy muszą być zatrzymane te same warunki zabezpieczenia i wypłaty, tudzież ta sama stopa premjowa i te same na korzyść zabezpieczonego zastrzeżenia, które w pierwotnej ugodzie kontraktów zostały przyznane. Nie potrzebujemy tedy zdaje się dowodzić, że transakcja ta korzystną tylko jest dla dawnych zabezpieczonych tryesteńskiej *„Aziendy assicuratrice"* i „Ojczystego Banku zabezpieczeń", stosunek nowy bowiem, w który obecnie wchodzą, nie zmienia wcale warunków ich ugody, a otwiera im możność korzystania z rękojmi, przez nowe Towarzystwa zapewnionych.

Z tych powodów uważamy za obowiązek nasz przestrzedz klientelę zwiniętych zakładów, przed manewrami konkurencji, która złem patrząc okiem na dokonaną fuzję, nieomieszka korzystać z tej sposobności, aby w błąd wprowadziwszy ubezpieczonych, odwieść ich od odnowienia policy w nowych zakładach, i pozyskać dla siebie. Idąc za takiemi podszeptami zgotowaliby zabezpieczeni samym sobie znaczną szkodę, którą niewczesne rozwiązanie asekuracyjnej ugody zawsze i nieodzownie za sobą pociąga. Tyczy się to mianowicie klientów dawnego „Ojczystego Banku", zakład ten bowiem opartym był na zasadzie wzajemności, i nie ulega wątpliwości, iż konkurencja głównie w tym kierunku zwróci swe knowania, korzystając z ekonomicznej nieświadomości naszego ogółu, i przedstawiając dokonaną fuzję jako gwałt uczyniony dobru i prawom zabezpieczonych. Tymczasem oczywistem jest, że jeżeli zasada wzajemności, uczestnikom Towarzystw na zasadzie tej opartych, a na szeroką rozwiniętych skalę, pewne korzyści otwiera, to z drugiej strony jest ona także dla nich źródłem licznych niedogodności, mianowicie w Towarzystwach wątłej rozwiniętych. Nie ulega również wątpieniu, że pomyślny rozwój życiowego interesu wymaga w panujących obecnie w Austrji stosunkach ofiar i wysiłków, jakich zakład na zasadzie wzajemności oparty, bez naruszenia swego bytu, ponosić nie może, i że w tych warunkach reorganizacja „Ojczystego Banku" w drodze fuzji z akcyjnem Towarzystwem dokonana, korzystną jeno była dla ubezpieczonych, którzy w ten sposób zwolnieni zostali z obowiązku wzajemnej poręki, uzyskawszy zarazem jak najpewniejsze rękojmie. Nadmienić tu jeszcze wypada, iż transakcję odnośną uskuteczniła Rada zawiadowcza tego zakładu w myśl ustawy i pełnomocnictwa 12. walnego zgromadzenia, które według §. 28. punkt 1) obowiązujących statutów, uprawnionem było do powzięcia takiej uchwały.

Wiedeń dnia 15. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3780, zabitych wieprzów 278, zabitych owiec 108, żywych owiec 5377, żywej nierogacizny 1310.

Cielęta płacono żywe 35 do 40 48 i 56 złr., zabite wieprze 54 do 58 i 60 złr., zabite owce 45 do 48 i 50 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu strzyżone 46 do 50 i 52 złr., lekki towar 38 do 40 i 42 złr. za 100 kilo mięsa.

Żywą nierogaciznę galicyjską płacono 37 do 40 i 44 złr., węgierskie 45 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Dwa dzienniki węgierskie zrobiły były węgierskiemu ministerstwu zarzut, iż w niczem nie przyczyniło się do wyświecenia spisku, o który obecnie proces się toczy we Lwowie, chociaż naczelnicy jego są z Węgier w Czerteżu na Węgrzech spiskowcy się zjeżdżali. Na to odpowiada organ rządu węgierskiego *Hon*, iż rzecz się ma przeciwnie, bo właśnie rząd węgierski wykrył panslawistyczną ligę w Górnych Węgrzech, śledził jej pilnie i austrjackiemu rządowi doniósł, że te roboty i Galicję obejmują, i dostarczył dat o osobistościach, które teraz są w Galicji (Dobrzański Adolf, Mirosław i Olga Hrabar; p. r.)

To całe sprostowanie niema żadnej podstawy. Rząd austrjacki w Galicji przyszedł na ślad tego spisku sam, i to przypadkowo, z powodu Hniliczek i śledztwa z tego powodu i rewizji u ks. Naumowicza. I dopiero na rekwizycje władz tutejszych rząd węgierski polecił odbyć rewizje u ks. Rakowskiego, Mocsaryego, w Czerteżu w domu u Dobrzańskich, i ścigał bawiącego w Czerteżu Sokołowa, który się organom policyjnym wymknął, gdy go miały aresztować w Peszcie. I na rekwizycje władz tutejszych dostarczył dat o dotychczasowem życiu i zachowaniu się spiskowych poddanych węgierskich.

Z relacji węgierskiego rządu do władz tutejszych widać, iż o tych robotach panslawistów w północnych Węgrzech tyle tylko wie dotąd, co mu władze tutejsze doniosły.

* * *

Berliński Kurjer giełdowy podaje zajmujące rysy charakterystyczne Ignatiewa, nadesłane temu dziennikowi z Petersburga przez osobę, której stanowisko jest rękojmią autentyczności podanych faktów. Szczególnie następujący jest ciekawy: Ignatiew był spekulantem giełdowym na wielką skalę. Operacje jego prowadził poufny bankier petersburgski na rozmiary olbrzymie, a co najosobliwsza, że pan minister spekulował ciągle *a la baisse*, na spadek moskiewskich walorów. Najwięcej zarobił na aferze Skobelewa. Według wszelkich poszlak był on pierwszy, co przed występem Skobelewa znaczne pozycje moskiewskiej pożyczki sprzedał na późniejszy termin i potem oczywiście, gdy po mowie Skobelewa spadły, ze zyskiem odkupił. Łatwo zrozumieć, że na stanowisku, jakie on zajmował, był Ignatiew bardzo szczęśliwy w swoich giełdowych spekulacjach. Rozporządza też ogromnym majątkiem, który wtajemniczeni na miliony obliczają. Początek do tej fortuny położył w czasie swojej dyplomatycznej czynności na Wschodzie, a mianowicie przed wybuchem wojny wschodniej. Grał już wtedy na giełdzie, a na dokładnych informacjach wcale mu nie brakowało.

* * *

Z Wilna nam donoszą, że przed kilku dniami zgorzały niemal do szczętu dwa duże miasteczka w powiecie święciańskim, mianowicie Świra i Dawgieliszki. Pogorzelcami są przeważnie żydzi.

* * *

Ruskij Kurjer donosi, że we wrześniu ogłoszona zostanie amnestja dla tych wszystkich politycznych przestępców, którzy się znajdują za granicą caratu. Projekt tej amnestji opracowuje komisja Kochanowa.

* * *

Pietersburgskia Wied. donoszą, że w tym roku pobierze rząd rekruta 212.000, a więc o 30 tysięcy mniej, niż bywało dawniej.

* * *

Wiedeń d. 17. czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę, uwalniającą od opłaty należytościowej krajowe pożyczki galicyjskie z d. 28. grudnia 1881 i 22. marca 1882.

Haaga d. 17. czerwca. Holenderski okręt „Marnix" wysłany został do Aleksandrji dla obrony poddanych holenderskich.

Paryż d. 17. czerwca. Jak dzienniki donoszą, dały mocarstwa Porcie termin 48 godzin co do akceptowania konferencji.

Belgrad d. 17. czerwca. Na wczorajszej naradzie gabinetowej pod przewodnictwem króla uchwalono energiczne środki przeciw intrygom, podżeganiom, tudzież z całą siłą stłumić wszelkie zaburzenia pokoju.

Londyn d. 17. czerwca. *Times* donosi z Konstantynopola: Porta nie myślała wyprawiać wojsk do Egiptu; i wyszle nowego komisarza, zapewne Muchtara.

Petersburg d. 17. czerwca. Carskim ukazem zamianowany Vlangali towarzyszem ministra spraw wewnętrznych, otrzymawszy zarazem stopień tajnego radcy. Dziennik urzędowy zaprzecza doniesieniu *Nowego Wremieni*, jakoby rząd zamierzał emigrantom południowo-słowiańskim, którzy się szczególnemi zasługami lub poświęceniem dla Moskwy odznaczyli, nadać w południowym Krymie ziemie w dobrach koronnych.

Londyn d. 17. czerwa. „Biuro Reutera" donosi z Aleksandrji dnia wczorajszego: Na propozycję reprezentantów Niemiec i Austrji powołał chedyw Raghib baszę i Achmet-Raszyd baszę z Kairu celem utworzenia nowego gabinetu z Arabi baszą jako ministrem wojny. Urzędowa depesza donosi, że skoro Arabi basza za spokój ręczy, to chedyw, zapewne zaraz po przybyciu „feraida" wróci do Kairu.

Parowiec Lloyda „Danae" odpłynął na żądanie konsula niemieckiego do Aleksandrji, aby w razie potrzeby zabrać Niemców. Inne parowce gotują się do odpłynięcia.

Konstantynopol d. 17. czerwca. Ambasador francuski Noailles zakomunikował Porcie depeszę Freycineta, który wskazuje, że po przybyciu Derwisza baszy do Egiptu, który odpowiedzialność za wypadki przyjął na siebie, stan rzeczy w Egipcie się zmienił, i wzywa Portę, aby powzięła decyzję. Noailles, zaproszony wczoraj na selamik (audjencję) do sułtana, miał za powrotem sułtana z modlitwy w meczecie (piątek jest świętem u Turków, i sułtan uroczyście jedzie do którego meczetu), rozmowę z sułtanem, który okazał się pomyślnie dysponowanym co do załatwienia kwestji egipskiej. Ghazi Muchtar ma na miejsce Derwisza baszy pójść do Egiptu. Parowiec awizowy „Feraid" miał wczoraj, podobno z Muchtarem, odpłynąć do Aleksandrji.

W teatrze letnim

przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy oszczędności,

Dziś, w sobotę dnia 17. czerwca po raz drugi:

ODETTA

dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, przekład Celiny D.

Jutro, w niedzielę dnia 18. czerwca 1882

DONNA JUANITA

opera komiczna w 3 aktach, muzyka Fr. Suppe'go, przekład A. Urbańskiego.

Przyjechali dnia 17. czerwca 1882.

HOTEL ZORŻA: S. hr. Piniński z Grzymałowa. A. hr. Cetner z Podkamienia. E. br. Błażowski z Browar. W. br. Münchhausen z Wiednia. W. Postruski z Wojniłowa. M. Bogdanowicz ze Stanisławowa.

HOTEL EUROPEJSKI: D. Pogłodowski z Jadwięgi. L. Maciejewski z Królestwa. Dr. J. Blumenfeld z Przemyśla.

HOTEL LANGA: Dr. A. Dylinowski z Tarnopola. J. Tissen i H. Fast z Moskwy. W. Wiesner z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: M. Dąbrowski z Toporowic. M. Mazur z Jaworek. T. Jaworski z Rozdołu.

HOTEL WARSZAWSKI: L. Aksentowicz z Budzanowa. Dr. R. Maurer z Brodów. T. Karpowicz z Toporówki.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 8 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 3 min. 18 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 6 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 0 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 6 minut 55.

Lwów, z Izby handlowej, 17. czerwca.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).

Kolei galic. Karola Ludwika	315	50	319	—
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	171	—	174	—
Banku hypot. galic. po 200 złr.	319	—	324	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	255	—	260	—

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 „ „	92	—	94	—
„ „ „ 5 „ okres.	99	85	100	85
„ „ „ 4 „ „	87	—	88	25
Banku hyp. galic. 6 pret.	102	—	103	—
„ „ „ 5 „ 10% pr.	101	—	102	—
„ „ „ 5 „	99	—	100	—
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101	50	103	—
„ „ „ „ 5 „	95	—	96	—

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	96	—	98	—

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	100	25	101	25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100	—	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101	—	102	50
Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—

V. Monety.

Dukat holenderski	5	55	5	65
„ cesarski	5	56	5	67
Napoleondor	9	53	9	63
Półimperjał rosyjski	9	78	9	88
Rubel rosyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19¾	1	21¾
100 marek niemieckich	58	50	59	20
Srebro	—		—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 17. Czerwca. 1882.
godzina 1 minut 50 popołudniu.

Losy kredytowe	176.—	Węgier. kred. ak.	317.75
Anglo-Austr.	125.—	Unionsbank	124 30
Kolej Kar. Lud.	317.25	Nordbahn	279 50
Kolej połud.	143 50	Kolej Alföld.	171 50
Kolej Elisbety	211.—	Kolej Lw.-czer.	172.—
Węg. Nordostb.	164.—	Wied. Comunal.	127.75
Węg. obl. p. w zł.	96 —	Węg. kolej zach.	167.—
Kolej siedmiog.	109.80	Losy tureckie	26 25
Renta węg 6%	120.—	Bankverein	116.—
Ros rubel pap.	21.—	Losy węgier.	118.75
Galic. indemnis.	100.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: utrzymane.

Wiedeń, 17. czerwca 1882
godzina 10 min. 45 przed południem

Akcje kredyt.	323 60	Anglo-austrj.	124 50
Kolei Kar.-Lud	316 80	Kolej Połudn.	143 25
Unionsbank	124 25	Napoleondor	9.58
Rosyjs. bankn.	1.21	Usposobienie: rezer.	

Berlin, 16. czerwca
godzina 5 minut 15 po południu

Rosyjs. bank.	205.95	Akcje kredyt.	550.50
Lombardy	243 50	Galicyjskie	135 40
Kolei Rumuń.	60.10	Aust. bank.	170.25

Pierwszorzędna woda zdrowia i stołowa.

Lipowicki zdrój mineralny [Lipóczer]

Salvator,

wolny od żelaza, zawierający wielką obfitość naturalnego kwasu węglowego, 1890 1—20

borowy natron i liton kwasu węglowego
(0,32843 na litrze) (0,12495 na litrze)

Świeżego napełnienia w zapasie do nabycia w aptece **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu dr. medycyny

Antoniemu Schattauerowi,

składam niniejszem publiczne podziękowanie za szybkie i staranne uleczenie skaleczonej ręki, początkowo tak dalece zaniedbanej, iż zachodziła obawa utraty palca, a nawet całej ręki. Ręka dla człowieka pracy to skarb nieoceniony, jedyny sposób dalszego utrzymania, którego byłem pozbawiony, dopiero Twa bezinteresowna, gorliwa i umiejętna rada pozwoliła mi dziś z całą swobodą dalej pracować.

Dzięki Ci zacny panie doktorze, niech Cię Bóg zachowa w czerstwem zdrowiu najdłuższe lata dla dobra cierpiącej ludzkości.

We Lwowie, w czerwcu 1882.

Stanisław Michalski.

Ważne dla cierpiących na żołądek!

Do pana Juljusza Schamanna, aptekarza w Stockerau.

Za pomocą pańskiej soli żołądkowej osiągnąłem na moje zastarzałe cierpienie żołądka nader korzystny rezultat, a to mię powoduje, wyrazić panu moje piękne podziękowanie i polecić ten środek moim współcierpiącym jak najgorliwiej.

W końcu upraszam o łaskawe przysłanie mi dalszych 4 pudełek, za co dołączam należytość.

Z poważaniem
Karol Reichhardt,
w. r. dyrektor fabryki.

Kleinhollenstein nad Ybbs, d. 13. marca 1881.

Do nabycia u fabrykanta i właściciela lauszaftowej apteki w Stockerau, dalej we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej 2 pudełek za pobraniem.

Do pana **Franc. J. Kwizdy**, c. k. dostawcy nadwornego w Korneuburgu.

Podczas mojej podróży ostatniej na Wschodzie miałem sposobność przekonać się o wybornych przymiotach i niezrównanej skuteczności pańskiego c. k. uprz. płynu uzdrawiającego dla koni i o maści na kopyta, albowiem głównie użyciu tych obu środków muszę przypisać, że mój transport sz

Wiedeń 15 czerwca

	płac. zł.	żąda. zł.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	76 60	76 75
„ w srebrze 5 „	77 25	77 40
Pożyc. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	119 75	120
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	130 —	130 50
1860 „ 100 „ „ „	134 -	134 50
1864 „ 100 „ „ „	171 —	171 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	145 50	146 -
Renta złota pro.	— —	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 30	100 70
Bukowińskie	99 25	99 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 85	120
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	135	185 50
Węgierska po. po 100 złr.	1 8 50	119 —
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		—
Akcje bankowe.		
Anglo austr. po 200 i 120 zł	124 75	125 -
Bodenerod. Act. Ges. 200 zł.	237	239
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	323 80	324 20
Zakład kred. węgier. 200 złr.	316 25	316 50
Towarz. asekuracyjno-austr. po 500 złr.	246 —	8 0
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	—
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	825 —	827
Unionsbank po 100 złr.	124 50	124 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	145 50	146
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	115 75	116
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	171 50	172 —
Elżbiety „ 200 „ „	210 25	210 75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2810	2815 -
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	195 50	196
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	316 —	316 50
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	26 50	27 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	171 75	172 25
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	206 25	206 75
„ I. B. „ 200 „	223 -	223 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	168 50	169
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	164 50	165 -
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	329	329 50
Südbahn po 200 zł. sr.	145 —	145 50
Tramway wied. po 170 zł.	227 75	228 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	159 -	159 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	168 25	168 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	167 —	167 50

	płac. zł.	żąda. zł.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodenerod. allg. öster. 5 pr. zł. spł. w 38 lat 5 pr. w. a.	19 50	120 -
	101 80	102
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	93	94
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	100 -	100 40
„ Zakł. kr. włos. 6 „ „	102 20	102 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	102 50	103 —
„ „ „ w. a. 5 „	100 85	101 05
	100 90	101 -
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94 50	94 90
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	96 60	96 75
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	103 75	- -
Elżbiety po 5 prc. sr.	99	99 50
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	99	99 30
„ „ 1870 5 „ „ „	101 -	101 50
„ „ 1872 5 „ „ „	102 50	103 25
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	106 25	107 - -
„ „ 5 „ w. a.	101 50	
„ „ 5 „ srebr	108	108 30
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 25	100 50
„ II. em. 5 prc.		
„ III. em. 1871 300		
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.		
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 50	95 -
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 35	100 60
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 186. 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	96 40	96 70

	płac. zł.	żąda. zł.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 60	96 80
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	100 25	100 50
Rudolfa em. 1869 po 300 zł 5 prc. sr. w. a.	100	100 40
Rudolfa em. 1872 po 300 zł 5 prc. sr. w. a.	100 —	00 40
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	92 -	92 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	176	176 25
Klary po 40 złr. m. k.	41 50	42 —
Insbruckie prem. poż.	23 25	23 50
Keglevich po 10 z r. m. k.	17 50	18 50
Krakowska po 20 złr. m. k.	19 75	20 25
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.		
Palffy po 40 złr. m. k.	38 75	39 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20	21
K. Salm po 40 zł. m. k.	53 50	54 50
Solnogrodzkie prem. poż.	24 50	25
St. Genois po 40 złr. m. k.	46 50	47 --
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24	24 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	30 75	—
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	39 75	40 25
Dewizy 3-miesięczne		
Berlin 100 mark	58 80	58 90
Frankfurt 100 mark	58 80	58 90
Hamburg 100 mark	58 80	58 90
Londyn 100 fnt. szterl.	120 30	120 50
Paryż 100 franków	47 82	47

Lokomobile o sile 1 do 20 koni.
Młocarnie parowe w 6 wielkościach.
Krany (Reim-krähne Stacker) do przewożenia lub moutowane na nakowarniach:
Pługi Rud. Sacks. siewniki, Patentowane sieczkarnie, trijery, garnitury do młocarń kieratowych itp.
dostarczają rychło po cenach oryginalnych
Vogel & Co. we Wiedniu
II., Untere Augartenstrasse 33

A. Jonas
we Lwowie
poleca swój obficie zaopatrzony skład ksiąg handlowych
po najtańszych cenach hurtownych.
2552 1—4

Sprzedaż bydła.
50 sztuk dobrych krów do chowu i podoju, czystej krwi holenderskiej, tudzież pięćdziesięcioletnowa Lefelda centryfuga do mleka, będą **26. czerwca** r. b. o godz. 11tej przedpołudniem w Ellgoth pod Dziedzicami, na austr. Szląsku, w drodze licytacyjnej **sprzedane.** 2546 2—4

Dobra Burkanów
w powiecie Podhajeckim w najlepszej podolskiej glebie, zawierające 1100 morgów roli ornej, 62 morgów siano-żęci i 40 morgów pastwisk są od św. Jana b. r. **do wydzierżawienia.**
Bliższych objaśnień udzieli kancelarja adwokata dr. E. Rofińskiego, we Lwowie, ulica Teatralna, nr. 1.
2504 4—10

Tylko za 10 ct.
od **1 pary** sporządzamy **fabryczne pończochy** (warstaczkowe), które na piętach i palcach **zupełnie** są podarte, na **nowo.** Podartych części nie należy odcinać.
Zlecenia z prowincji załatwiamy rychło.
2489 1—5
Epstein's Strumpfwirkerei,
Wien, II., Novaragasse 21.

Bazar Markiewicza.
Pierwszy skład wyrobów krajowych 1—2
2116 *we Lwowie, plac Maryacki, l. 10,*
poleca krajowego wyrobu
SKARPETKI
chyrowskie nic. grub. po 25 ct. para
szare niciane cienkie „ 35 „ „
białe niciane cienkie „ 40 „ „
z bawełnianej flonel po 70 i 80 ct. „
Pończochy
długie jak francuskie, lepsze od saskich, wyrobu Heydenreicha we Lwowie z bawełny flonel i z fil d'Ecosse po ct. 70, 80, 90 i złr. 1, 1.10, 1.80 do złr. 2.10 para
Koronki niciane,
jakoteż i wstawki do różnych użytków, jakoteż odpowiednie do szat kościelnych białe i szare, z Bobowy i z Pieniek po ct. 60, 80, i zł. 1, 1.80, 2, 2.80 do 4.50 sztuczka.
Batiste hafty
jako wstawki do bielizny w kilku odmianach, w pasach po 3 metry.

List dziękczynny.

Do Wielmożnego i Wielce Szanownego Pana

Franciszka Jandy,

dr. medycyny i chirurgii etc. we LWOWIE, ulica Halicka 50. 1—1

Niezmordowana staranność i usiłowania Pańskie o dały mojej żonie Ludwice życie po trzyletniej obawie utraty tegoż z powodu choroby raka zaskórnego pod okiem. Wiem dobrze, że tylko Tobie, zacny panie konsyliarzu zawdzięczać powinienem powrót do zdrowia i sił mojej żony, Tobie jedynie, który zdziałałeś więcej przed, przy i po operacji, niż Twa powinność i niżby ktokolwiek drugi w tym przypadku mógł działać. Gdyby nawet i teraz było w mej mocy, spłacić Ci dług mej wdzięczności, choćby stokrotnie, to przecież czuję, że pozostałbym jeszcze Twym dłużnikiem.

Pozwól nam zatem Wielce Szanowny konsyliarzu za Twe bezinteresowne poświęcenie się przez cztero-tygodniowy czas złożyć sobie wdzięczność a oraz bądź pewien, że do codziennej modlitwy my dołączymy prośbę, aby Ci Stwórca wynagrodził Twe starania, tak jak już raz użył Cię za narzędzie swej błogosławiącej ręki.

Tem tylko możemy na teraz okazać nasze uznanie i oświadczyć Wielce Szanownemu Panu konsyliarzowi i dobrodziejowi najgłębsze podziękowanie, pisząc się na zawsze wdzięcznymi.

Ambroży i Ludwika Träxlery
Mikuliczyn nad Prutem 13. czerwca 1882

Podziękowanie.

Stroskana i srodze dotknięta utratą ukochanego syna i brata, rodzina ś. p. Stanisława Lukasa, dla której jedyną pociechą był powszechny żal i smutek, jaki śmierć jego wywołała, pospiesza złożyć przynajmniej na tem miejscu serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy podzielili z nią rozdzierającą a nigdy niezapomnianą boleść i w smutnym obrzędzie wzięli udział. Raczą tedy przyjąć słowa rzewnej podzięki: Przewielebne duchowieństwo i klerycy obu obrządków, prof. Filarski i prof. ks Kostek, czcigodny prof. dr. Euzebiusz Czerkawski za przenikające do głębi słowa, które wypowiedział nad grobem zmarłego, ukochany profesor zmarłego dr. Ksawery Liske i WPp. historycy krakowscy i wszyscy, którzy złożyli na grobie wieńce, chór męzki lwowski, młodzież akademicka i koledzy a w szczególności p. Zimmermann, który serdeczną przemową w imieniu kolegów uczcił pamięć zmarłego i pocieszył ciężko strapione serca rodziny. Zarazem składa rodzina serdeczne dzięki WPanom lekarzom, którzy pielęgnowali chorego, w szczególności zaś WPanu dr. Longinowi Feiglowi, który z prawdziwą troskliwością i poświęceniem się, zajmował się chorym, za któryto dowód rzetelnej przyjaźni nie możemy znaleźć innego wyrazu wdzięczności, jak tylko: „Bóg zapłać!"

We Lwowie d. 16. czerwca 1882.

Rodzina.

WINO
sławnych gatunków z magrabetwa istryjskiego, czarno-czerwone, prawdziwe i niesfałszowane, pożywne i krew tworzące, nader smaczne, aromatyczne, silne i trwałe, bez cierpkiego i ściągającego smaku, jak wina dalmatyńskie.
Wysyłka pocztą za pobraniem, franko z całą opłatą:
Beczułka o 4 litrach:
REFOSCO, sło. wino des. zł. 3.40
ISTRYJSKIE prima stołowe „ 2.50
TERRANO dosk. stoł. „ 2.30
Koleją w beczkach okutych obręczami żelaznemi po 50 litr, z opłatą cła, beczki i posyłki po 70, 50, 46 ct. za litr. 2496 2—10
R. Maiti, Triest.

Tapety papierowe
Wacker & Boesefleisch,
w Pradze,
1888 polecają 1—2
tegoroczne nowości paryskie,
jako **cuirs velours, damas,** tudzież wszelkie gatunki **dowolne w najobfitszym wyborze.**
Probki wysyłają się franco.

500 dukatów
wypłacę temu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby
flaszka po 35 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Kothe,** dostawca nadworny, Mödling pod Wiedniem willa Kothe. 1506 2—12
We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. F. Mikolascha i we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumeriach i handlach galanteryjnych i materjałów w Galicji i Bukowinie.

Koncesjonowany
Zakład posługaczy
miasta Lwowa
przy placu Halickim l. 7.
utrzymuje stale wykazy posług szkań do wynajęcia, oraz przyjmuje od PT. właścicieli domów zgłoszenia na opróżnione pomieszkania bezpłatnie.
Zakład przyjmuje plakaty do rozlepiania na własnych tablicach z obowiązkiem utrzymania tablicowych przez czas z góry oznaczony, oraz przyjmuje **spedycje** towarów i posyłek kolejowych, przewożenia mebli i wszelkie inne roboty w zawodzie usługach publicznych, poręczając za punktualne i spieszne wykonanie wszystkich czynności swą kaucją złożoną w kasie magistratu miasta Lwowa.
Zarząd Zakładu przyjmuje zamówienia na drzewo opałowe.
2193 6—12 **Zarząd.**

Nauczyciel
z wyższem wykształceniem, filolog, znający gruntownie zasady gry na fortepianie i mający długoletnią praktykę i chlubne rekomendacje, stara się o posadę nauczyciela domowego.
Osoby interesowane raczą łaskawie adresa swoje przesłać do księgarni W. Milikowskiego we Lwowie w rynku. 2561 —4

Wózeczki dla dzieci

wysyła do każdej stacji kolejowej w kraju franko i opakowano za pobraniem lub nadesłaniem należytości po cenie zł. 7.50, 8.50, 10, 12, 14, 16 zł. i wyżej.
Fabryka wózeczków i krzeseł jeżdżących dla chorych
Karola Kellera we Lwowie
Wyrób trwały i elegancki.
2482 2—8

Krondorfska Źródło arcyks. **STEFANII. szczawa.**
Najczystszy i najobfitszy szczaw alkaliczny, najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, szczególnie jako wypróbowana woda lecząca przeciw katarom organów oddechowych, trawienia i pęcherza. Do nabycia u W. Marszałkiewicza we Lwowie i we wszystkich handlach wód mineralnych. 2537 1—15
Przedsiębiorstwo wód mineralnych **Kahl i Spółka** w KRONDORFIE pod Karlsbadem.

Majątek ziemski,
obejmujący 550 morg. roli, 104 morgłąk i 450 morg. lasu wysokopiennego, razem 1100 morg. obszaru, położony w obiwodzie Stanisławowskim, odległy 3/4 mil od miasta, tuż przy gościńcu i stacji kolei żelazniej, w romantycznej okolicy, *jest z powodu stosunków familijnych wraz z żywym i martwym inwentarzem, obfitemi zasiewami, pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania.* Roczny dochód z gospodarstwa mlecznego wynosi około 5000 zł. przytem obfite polowania. Bliższych szczegółów udzieli Administracja „Gazety Narodowej." 2567 1—3

C. k. uprz.
Młyn parowy
Józefa Thoma i syna
we **LWOWIE**, dostarcza:
Grys pszenny po zł. 3.30) za 100
Grys żytny „ „ 3.70) kl. ntt.
z dostawą do jednego z dworców lwowskich. 2547 2—3

Znaimskie czereśnie sercowe
wielkie, twarde, mięsiste, codziennie z drzewa zrywane, wysyła:
S. M. Zeiset w Znaim
1—5 kilo kosz czereśni z opłatą pocztową złr. 1.80 a. w.; przy większym odbiorze najtaniej po dziennej cenie. Cenniki wysyłam na żądanie gratis i franco;
polecam dalej:

1-5 kilo becz.	Mixed-Pikles	zł.	3
1-5 „ „	Melange komp. z cuk.	„	3
1-5 „ „	Marmolada marilowa	„	5
1—5 „ „	Marmolada heczepe.	„	5
1-5 „ „	Marmolada czereśn.	„	4
1—5 „ „	Marmolada ze śliwek	„	3

Tylko u
Hans Sachs,
we Wiedniu, I., Liechtensteg 1.

Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. — **Damskie sztyflety** lastyłowe na podwójnych podeszwach od 2 zł. 75 ct. wyżej, **męskie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** do spaceru i codziennego chodu, po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało, będzie wymieniane. 1916 13—?
Skład obuwia **„Hans Sachs"**
we Wiedniu, I, Liechtensteg 1.

Po szczęście do Brunszwiku!
Przez państwo poręczona na 6 klas podzielona **93. ksiąz. Brunszwicka loterja krajowa** jest dla gracza korzystnie urządzona, albowiem zawiera **100.000** losów, w których przecie mieści się **60.000** wygranych, zatem połowa losów wygrać musi. 2064 1—8
Na przytoczenie przypaść mających w tej loterji znacznych wygranych nie pozwala miejsce, o nich jednak przekonać może się udział biorący z urzędowego planu loteryjnego.
Ciągnienie **I. klasy** odbędzie się dnia **13. i 14. lipca** r. b. niezawodnie, na którą wysyłam ** istotnie oryginalne losy** za nadesłaniem należytości lub za pobraniem.
ćwierć losu I. klasy kosztuje zł. 2.48
pół „ „ „ „ 4.95
cały „ „ „ „ 9.90
(włącznie z należytością stemplową.)
Plany, tudzież urzędowe listy ciągnienia wysyłam rychło.
Louis Königsdorf,
Obereinneh. der Braunsch. Lan.-Lott.
Braunschweig, Gausstr. 29.

Cały dębowy garnitur
mebli
do jadalnego pokoju, tudzież PIANINO, FORTEPIAN krzyżowy i
Kasa ogniotrwała
do sprzedania. Bliższa wiadomość 1. 36 Rynek drugie piętro. 2559 1 5

Bawełnę białą i w różnych kolorach, 3-, 4-, 6- i 8-drutową,
białą nić 4 drutową (królewską),
Bawełnę białą
i w różnych kolorach do haftu, podwlekania i haczkowania.
Najprzedniejszą nić białą i w kolorach **Clarcka 180**-mtr. do maszyn;
Nić biała Marschall angielską do ręcznego szycia; taśmy, tasiemki, jedwab czarny, igły, druty, szpilki, guziczki niciane i płócienne
poleca pod gwarancją
za najprzedniejszy towar i sumienną cenę
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych
KOWALSKI i MEYER
Lwów, Rynek, l. 26.
2374 2—?

W największym wyborze!
Saskie białe i kolorowe
POŃCZOCHY, SKARPETKI, także dla dzieci,
kaftaniki na lato w rozmaitych gatunkach,
angielskie **ręczniki, rękawice** i **pasy szczotkowe** do nacierania zimną wodą, płaszcze damskie i prześcieradła kąpielowe, angielskie nieprzemakalne **płaszcze, piedy, deszczochrony** jedwabne i wełniane;
Płótna, stołową bieliznę, chusteczki do nosa.
Główny skład gotowej bielizny,
poleca po najumiarkowańszych stałych cenach
F. S. Bardasz,
WE LWOWIE, 2498 1—12
naprzeciw kościoła Katedry, liczba 9.

Do Krynicy przybędę w pierwszych dniach lipca na sezon kąpielowy zaopatrzywszy mój magazyn w najmodniejsze **paryskie stroje i kwiaty.** **M. Topolnicka** we Lwowie plac Halicki Nr. 1.

J. Andeli, zamorski proszek
niszczy
pchły, szwaby, mole, karakony, muchy, mrówki, pluskwy, stonogi, pasożyty ptasie, szczypawki, niemniej wszelkiego rodzaju zarody tego plugastwa nadzwyczaj szybko i radykalnie tak dalece, że z tego **niezostaje najmniejszy ślad.**
Skład i wysyłka z drogerji pod Czarnym psem" Hussa w Pradze.
Skład we Lwowie: w aptece pod srebrnym orłem Zygm. Ruckera; w Krakowie: w apt. J. Trauczyńskiego, Ant. Dylskiego i Ant. Hawełki; w Przemyślu: w handlu A. Faliszewskiego; w Wadowicach: w handlu Sim. Offnera; w Rzeszowie: u K. Watrobskiego; w Zakopanem u W. Riegelhaupta; tudzież w tych handlach, gdzie dotyczące plakaty są wywieszone.

Głosy o nowo odkrytym
J. ANDELI „zamorskim proszku".
My niżej podpisani używaliśmy „J. Andeli zamorski proszek", zachwalany wszechstronnie do wytępienia owadów. Dla tego w interesie ogólnego dobra podajemy publiczności wierny rezultat:
„J. Andeli zamorski proszek" jest istotnie specjalnym proszkiem, bowiem niszczy prędko i pewnie owady bez różnicy, użyliśmy również potrzebnej ku temu praktycznej wstrzykawki do rozprószenia na wytępienie owadów w lokalnościach, meblach i sukniach, i oczyściliśmy wszystkie sprzęty najzupełniej. Z tego względu według naszego przekonania możemy takowy każdemu jak najusilniej zalecić.
Powtarzamy jeszcze raz: „J. Andeli zamorski proszek" jest prawdziwą specjalnością, która niema równej sobie wartości pieniężnej.
Louis Bellin, handel sukna
Jan Schroeb, ogrodnik
Józef Wolf, adwokat
Jan Hilf, właściciel domu
Rudolf Krause, sekretarz ruchu na kolei Nassauskiej
Józef Düsenbach, restaurator
} wszyscy z Limburgu n. Lahn w ks. Nassauskim.
Do nabycia w drogerii: „zum schwarzen Hund"
2549 **Hus-** (Dominikaner-) **Gasse w Padze.** 1—7
WE LWOWIE u Zygm. Ruckera w apt. pod Srebrnym Orłem, A. Bordolo kupca, Piotra Mikelasch apt; JANI: F. Weiss; ITZKANY: Dobrowolski; IRUMOSA: Uscher Sauli w JAŚLE: R. Palch apt.; PRIVOZ: Jos. Aleksandrowicz; KOSSOW: Stan. Burka apt.; RZESZOW: R. Watrobski; PRZEMYŚL: A. Faliszewski; ZAKOPANE: W. Riegelhaupt; ZŁOCZOW: Jos. Gödl; KRAKÓW: Józef Trauczyński apt., Ant. Hawełka apt., E. Radler apt, Stockmar apt.
Składy na prowincji wszędzie, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

Premiowane złotym medalem.
Dla kuracji zimną i letnią wodą,
polecam moje wybornej konstrukcji **urządzenia kąpielowe,** dla cierpiących na nerwy, żołądek, głowę i gościec:
Nowej konstrukcji **fotele kąpielowe** tylko z ciężkiego towaru, z mocnego 14-pr. cynku do kąpieli połowicznych i całych po 15 zł, z urządzeniem patent. ogrzew. po 20 zł.
Kompletne **urządzenie do kąpieli** z wododnikiem lub bez z tuszem i przyrządem do opalenia od 65 zł. i wyżej
Wanny kąpielowe z mocnego cynku 12, 15, 18 zł.
Nowo konstruowane wanny kąpielowe z ogrzewaniem w 30 minutach węglem za 5 ct., lub drzewem 200 litr wody na 28°
Patentowane aparaty do opalania, separatki dające się do każdej drewnianej lub metalowej wanny przytwierdzić i ogrzać 18 zł. i wyżej.
Hydroterapia w domu.
Aparat z ciśnieniem powietrza według prof. ces. radcy dr. Winternitza, od 90 zł. i wyżej.
Angielskie tusze zł. 18, 35, 50.
Wanny kąpiel. z tuszem 80 zł.
Rzymska łaźnia i aparat tuszowy 100 zł. do 200 zł.
Wanny nasiadowe.
Bezwonne domowe i pokojowe klozety, pidety, aparaty inhalacyjne itp.

2084 1—3
Całe urządzenia dla łazienek z ustawieniem wykonuję najrychlej.
M. Steiner, **fabrykant c. k. wył. uprz. aparatów kąpielowych** we Wiedniu, II. Taborstrasse 29, obok poczty.

Dr. ADAMA MAJEWSKIEGO
Zakład wodoleczniczy we Lwowie, (w Kiselce.)
Urządzony w sposób najodpowiedniejszy, położony korzystnie tak pod względem świeżego powietrza, najlepszej wody, jak i przyjemnych przechadzek, przyjmuje chorych na mieszkanie z **zupełnem zaopatrzeniem** jakoteż tylko **dochodzących** dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8, i po południu od 4 do 6 godziny pod nadzorem lekarza Zakładu. 2817 7—?

Najnowsze patent. szelki!

Nader praktyczne! Wygodne! Eleganckie!
Dom Schönbaumsfeld Sohn we Wiedniu.
Nabywać może każdy handel hurtowny i znaczniejsze handle detajliczne aust. węg. monarchii. 1931 1—17
Uprasza się dokładnie uważać na konstrukcję.
Hurtowny skład komisowy:
Johann Aicher, I., Judenplatz Nr. 2.

Rozmaite obrazki święte 100 sztuk od 15 centów i wyżej. Ryza (500 arkuszy) biał go lub konceptowego papieru od 1 zł. 80 ct. i wyżej, tudzież wszelkie przybory do pisania najtaniej dostać można w handlu
Dyonizego Kośnierskiego
we Lwowie ulica Halicka Nr. 50.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą, cenniki i wzory na żądanie gratis i franco. 2566 1—1

Wyszedł z druku
PORADNIK
dla kurujących się kąpielami pod tytułem
Uzdrowiska
nad
MORZEM PÓŁNOCNEM
Poradnik ten zawiera:
O powietrzu nad morzem Północnem. Choroby, w których uzdrowiska nad morzem Północnem szczególnie są skuteczne. O leczeniu **solą.** O nadmorskich zakładach dla szkrofulicznych. O leczeniu **suchot.** Wody mineralne. Żętyca. Sanatoria. Klimat północno-morski. O kąpielach morskich. O prawidłach, tyczących się używania kąpieli **rzecznych.** Kąpiele zimne w łaźni rzymskiej. O łaźni zwykłej. Czy dobrze jest używać przed południem ciepłych, a po południu zimnych kąpieli? O uzdrowiskach nadbałtyckich i t. d.
Cena egzemplarza 50 centów.
Do nabycia: w drukarni p. Anny Wajdowiczowej, Rynek, liczba 9, we Lwowie. 2084 4—?

Ważne
dla rodziców i opiekunów!
Od nowego roku szkolnego tj. września b. r. Panienki chodzące na kursa pedagogiczne lub do szkół wydziałowych znajdą opiekę maci rzyńską, wygodne pomieszczenie, konwersacją francuską i niemiecką i lekcje muzyki. Bliższa wiadomość w biurze nauczycielskiem pani Krzyżanowskiej ul. Grodzickich nr. 13

Podróżujący ajenci
za prowizją, którzy mają stosunki ze **stolarzami, tapicerami i handlami mebli,** są poszukiwani przez pewną fabrykę wiedeńską. Pisemne oferty pod U. H 2630 do Haasenstein & Vogler (Otto Maass) we Wiedniu.
1889 1—2

Skład zegarków.
Najlepsze zegarki najtaniej w zaszczytnie znanym składzie zegarków u
P. Szeblewzki,
zegarmistrz, we Wiedniu, Goldschmiedg. 7, w pobl. Stefansplatz.
Rzetelna gwarancja. Największy wybór dobrze zregulowanych genewskich zegarków, ocechowanych przez c. k. urząd menniczy.

Srebrne zegarki cyl. zł.	9, 10, 13	i wyż.
Srebr. remontery lite „	14, 15, 18	„
Złote zegarki damsk. „	20, 24, 30	„
Złote remontery dams. „	25, 30, 35	„
Złote remontery „	35, 40, 45	„

Srebrne łańcuszki do zegarków po zł. 2.50 do zł. 12. Złote łańcuszki do zegarków po zł. 20 do zł. 100. 2459 4—12
Zamówienia załatwiają się natychmiast za pobraniem. Coby się nie podobało, będzie wymienione. Przyjmuję zegarki w zamianę. Atelie dla reperacji.

VICTORIA WODA GORŻKA naturalna
trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorżkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej, jak Hunyady Janos, a o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall.
„Wodę gorżką Victoria" aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. Ces. rzecz. tajny radca prof. uniw. w Warszawie. Dr. D. Lambl.
Wodę gorżką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencjonalna** ze wszystkich znanych wód gorżkich.
N. Milicer, magister chemii w Warszawie.
Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Ulex Hamburga, profesora Balla w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Duchek, Auspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w *Wiedniu,* profesora Oettingera, dr. Waschauera w *Krakowie,* profesora Feigla, dr. szpitala dr. Głowackiego, dr. Widmanna we *Lwowie,* dr. Kryzego, dr. Zaleskiego, dr. Kobylańskiego, dr. Kinderfreunda, dr. Kurojusza w *Warszawie* i t. d.
Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi w skutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruzołom. 2237 5—15
Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.
W interesie publiczności uprasza się zażądać **wyraźnie** Victoria wody gorżkiej.

Dnia 10. sierpnia 1882,
w skutek Najwyższego rozkazu Jego ces. król. Apostolskiej Mości
odbędzie się
XXI. Loterja państwowa
na cywilne cele dobroczynne tej części państw.
8 główne wygrane po 60000, 20000, 10000 złr.
w austr. rencie złotej, dalej 18 większych i mniejszych wygranych po 600 zł., 400 zł. i 200 zł. w rencie złotej, 10 wygranych po 1000 zł., 15 wygranych po 400 zł. i 20 wygranych po 200 zł. w rencie złotej, w końcu wygrane w gotówce w kwocie **102 000 zł.**
Los **12066 wygranych 12066** Los
w sumie
zł. 2 złr. 220.000 złr. zł. 2
Bliższe postanowienia zawiera plan gry, którego nabyć można wraz z losami w oddziale państwowej loterji, Stadt, Riemergasse 7, 2. piętro, Jacoberhof, tudzież u licznych przedawców.
Losy wysyłają się bez opłaty porto
Wiedeń, 1. maja 1882. 2083 1—5
Z c. k. dyrekcji dochodów loteryjnych.
Oddział dla państwowej loterji.

Bergera medyczne
Mydło dziegciowe
zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na
wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,
osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pecenia nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i nweźmo na znaną markę ochronną.
Na **uporczywe cierpienia naskórne** używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem
„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"
i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.
Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy
Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,
które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane. 1064 1—24
Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.
Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**
Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy F. Mikolascha, Zyg. Ruckera, J. Belsera, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Geilhefera i A. Sklepińskiego.
W Brodach u Ed. Liszka i E. Grünspana, w Brzeżanach u A. Inländera i R. Czu u L. Dobrzynieckiego, w Heredence u Aksentewicza, w Jarosławiu u Rokma i Bohusa, w Kołomyji u J. Siderowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Sambor u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Maury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Sadowej Wiszni apt. Włodzimirski, w Tarnowie u A. Tenzera i J. Relfa, w Tarnopolu u Fr. Jarosiewicza i H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Tylko 4 zł. w. a.

dla każdego przekupnia, kupca, dla prywatnej i dla każdej familii, nabyć po tak nizkiej cenie z powodu zaszłych stosunków cały skład towarów czystych bez skazy, rzetelnych, które skład ten zawiera w sobie następujące artykuły.

Wszystko razem tylko 4 zł.

- 1 amerykański pokojowy budzik zegarowy z bronzu,
- 12 sztuk łyżeczek ze stali cynkowej, które zawsze białe zostaną, pod gwarancją,
- 12 sztuk pysznych łyżek stołowych, które zawsze zatrzymują kolor srebra, tak zwane łyżki zdrowia nie przyjmujące osadu rdzy,
- pyszna wielka checha,
- pyszna sukienka dziecinna w każdej wielkości, podług najnowszego modelu,
- wielki optyczny dalewid, na 2milową odległość, przedstawiający każdy przedmiot dokładnie, z optycznemi szkłami,
- mikroskop zdrowia, 1000kroć powiększający; za pomocą jego można widzieć każdą nieczystość w mięsie mące itp., także zwierzątka w czystej wodzie wydają się tak wielkiemi jak żyjące gadziny,
- prawdziwa sandauska tabaktierka, wraz z prawdz. fajką szemnicką, okutą w prawdziwe srebro chińskie, z badeńskim cybuchem wonnym,
- praktyczny kosz wiedeński na zakupno, elegancki dla dziewcząt, pań, do miasta i spaceru,
- pyszna rzeźbiona cygarniczka z głowami końskiemi i kobiecemi, z bursztynem na cygara i papierosy,
- elektryczny kieszonkowy zapałek z luntem; pociśnienie wystarczy do wydobycia natychmiast światła podczas największego wiatru, tem oszczędza się w roku mnóstwo zapałek, bowiem te mając taki zapałek, są w domu zupełnie zbędne,
- wielki grzebień do włosów, najnowszej mody wiedeńskiej, stosujący się do modnych figur ze szyldkretu, bogate rzeźbiony, razem

36 sztuk za tylko 4 zł.

Te przedmioty wzbudzające sensację, są jedynie do nabycia i widzenia w wielkim handlu **wyprzedaży Rix Praterstrasse we Wiedniu.** Na żądanie wysyłamy na prowincji, a wtedy za opakowanie i skrzynkę dopłaca się 52 ct. Przewidując, że te kolekcje wnet będą rozchwycone, poradzić możemy rychłe zamówienia. 1961 1—3

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy w uroczej górskiej okolicy 410 metr nad p. m. otoczony szpilkowemi lasami, w których przeszło dwie mil spacerów.

Szczawy słono-alkaliczne jodowo-bromowe

zalecane przez najznakomitszych lekarzy w kraju i za granicą, w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych, wtrzomaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych, zyfilitycznych i nerwowych.

Zakład zawiera przeszło 500 pokojów gościnnych od 20 ct. do 3 złr. za dobę, kilkadziesiąt pokojów familijnych ogrzewalnych z kuchniami; hotel murowany (dom zajezdny), wspaniałe murowane łazienki o miedzianych wannach, kąpiele ciepłe jodowe, borowinowe, zimne z tuszami, natryskowe, parowe, igliwiowe, żelazne, zakład gimnastyczny (w nowo wybudowanej sali) połączony z nauką tańców, nową strzelnicę, wszystko pod kierunkiem p. Budkowskiego z Warszawy. Dalej aptekę, skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych, żętycę, aparat Waldenburga do leczenia wziewnego, wziewalnię gazu bagiennego.

Podczas sezonu udzielają pomocy lekarskiej dr. Klemens Dębicki ze Lwowa i dr. Adam Świrski z Jasła.

Dla przyjemności i wygody publiczności służą: czytelnia książek i gazet urządzona przez p. Bełzę, doborowa orkiestra, wspaniała sala balowa, teatr, dwa fortepiany, nowo zbudowany zakład fotograficzny, pięć różnorodnych sklepów, nowa piekarnia, jatki, trzy restauracje katolickie, cukiernia, kawiarnia, bilard, dwie restauracje izraelickie, fryzjer i cyrulik.

Urząd pocztowy i telegraficzny.

W tym roku przybyły wśród zakładu nowe łazienki dla zimnych kąpieli i tuszowych, nowe łazienki dla jodowo-borowinowych kąpieli, dom o 20 pokojach familijnych z przedpokojami i kuchniami.

Zakład posiada nowe meble, oprócz 600 zwyczajnych, 300 łóżek ze sprężynowemi materacami i nową pościelą.

Wodociągi wielkim kosztem założone skrapiają ulice i gazony ochładzają powietrze podczas upałów i zabezpieczają zakład od pożarów. 2456 1—5

Zamówienia na mieszkania i powozy przyjmuje; broszury, cenniki i przewodniki rozsyła franco

DYREKCJA ZAKŁADU KĄPIELOWEGO

w Iwoniczu.

Pora kąpielowa **trwa od 1. czerwca do końca września.**

Z Krakowa koleją do Tarnowa lub Rzeszowa, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza; z Rzeszowa codziennie wóz pocztowy osobowy odchodzi o 6tej godzinie rano do Iwonicza.

Ze Lwowa przez Przemyśl do Zagórza, z Węgier koleją Łupkowską do Zagórza, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza; z Zagórza codz. wóz pocztowy osobowy odchodzi o 6tej rano.

Preparaty weterynaryjne

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. liweranta nadwornego.

C. k. koncesjonowany korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec,; takowy skutkuje jako **proszek pożywny dla bydła** przy regularnem zadawaniu podług długoletniego doświadczenia na **brak chęci do jedzenia, przeciw podojom krwawym, na ulepszenie mleka**, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i umniejsza inklinację do chorób gruczołowych i kolek.

C. k. uprz. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany na wzmocnienie przed i po wytężających trudach, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcie, sztywność ścięgni i muszkułów itp. Flaszką 1 zł. 40 ct.; (tylko prawdziwy wtedy, jeżeli szyjka flaszeczki zamknięta jest paskiem **czerwonego papieru**, na którym umieszczono mój **podpis i znak ochronny**).

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do prędkiego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczności. W skrzynkach po 6 złr., 3 złr. i w pakietach po 80 ct.

Waselina na kopyta końskie na popękane i kruche kopyta, puszka 1 złr. 25 ct.

Kit na kopyta (sztuczny róg). Laseczka 80 ct.

C. k. uprzyw. proszek desinfekcyjny do stajen, tranzetów, kloak, jednocześnie jako wyborny środek wiążący sól nawozową. Pakiet ½ kilo 15 ct., pół skrzynki 1 zł. 40 ct., cała skrzynka zł. 2 40.

Proszek dla nierogacizny do przyspieszania tuczności i jako środek zapobiegający zchudnieniu zwierząt, niemniej jako środek prezerwatywny przeciw zgorzelinie. Wielki pakiet 1 złr. 26 ct., mały pakiet 63 ct.

Mydło do zmywania przeciw chorobom naskórnym u zwierząt domowych, puszka blaszana o 100 gram. 80 ct, puszka blaszana o 300 gram. 1 zł. 60 ct.

Powyższe preparaty są prawdziwe do nabycia w następujących składach: b

we Lwowie: en gross: Piotr Mikolasch apt., Jak. Beiser apt., Zyg. Rucker apt.; en detail: Kal. Krzyżanowski apt., Jakób Piepes apt., Piotr Galli hofer apt., Henr. Blumenfeld apt., Ant. Sklepiński apt., en gross: Józ. Hauke & Hübner, Józ. Klein; *Bóbrka* L. Miedlicki apt., *Borszczów* Mich. Niemczewski apt., *Brody* Elkan Grünspan apt., Ad. Inlender apt., K. B. R. Witosławsk. apt., Mich. Kulak, W. Adamowicz; *Brzeżany* Br. Dembiński i Jul. Hansberg apt., B. Fadenbrcht, Fr. Margulies. *Drohobycz* Henr. Blumenfeld apt., *Gródek* Fr. Tomaszewski apt.; *Husiatyn* Witold Czerski apt; *Jarosław* Wiktor Rohm apt., J. Wisłocki apt.; *Jaworów* Wład. Lechowicz apt.; *Kołomyja* J. Sidorowicz apt., Edw. Stenzl apt.; *Kreszowice* Fr. Vogl; *Nowy Sącz* W. Filipek apt., W. Kosterkiewicz wdy spadkobiercy; *Podhajce* A. Kareszykiewicz apt.; *Przemyśl* J. Maszewski apt., L. Nahlik apt., J. Dominikowski, Fr. Gaidetschka, Ed. Machalski; *Przeworsk* Fel. Switalski apt., *Rozwadów* Andrzej Czeniecki apt.; *Rzeszów* J. Schaitter & Cmp.; *Sądowa Wisznia*: W. Włodzimirski, apt. *Sędziszów* Joh. Miżewski apt.; *Stanisławów* Alb. Amirowicz apt., Ad. Beil apt., J. Macura apt.; *Stryj* J. Zgórski apt.; J. Nussenblatt & Cmp; *Tarnopol* Fr. Jamrógiewicz apt., P. Kahane apt.; E. Franz; *Tarnów* Fr. Leszczyński apt., L. Chodecki apt., E. Rank apt., J. Ried apt., F. Wielogórski, W. Müldner & Cmp.; *Uhlanów*: D. J. Wruński apt.; *Ustrzyki dolne* Wanda Rutkowska; *Wojniłów*: Nowicki; *Zaleszczyki* Leon Schiller; *Zborów* Teofil Radałowicz apt., *Żmigród* A. Peszkowski apt.; *Żołynia* Borzemski apt., *Żurawno* J. L. Tomaszewski apt.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach. b

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 500 złr.

Linoleumowe kobierce korkowe,

najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych. Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materji pokojowych** w najrozmaitszych deseniach. 1150 3—8

F. C. Collmann's Nachf.

A. Reichle, Wiedeń

I. Johannesgasse 23.

Anton Pauly

c. k. uprz.

fabrykant towarów na pościel,

(założ. 1816 r.)

we WIEDNIU, VIII,

Lerchenfelderstrasse, nr. 36,

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich gatunków **towarów na pościel**, z to: **łóżka** żelazne, **wkładki** do łóżek **materace**, szyte **kołdry, pościel** itp. tudzież swój wielki wybór **pierza, puchu, mchu** i wygotowanego **rozharu.** 1155 13—18

Cenniki z rycinami gratis i franco.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, ażeby na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN". 1015 9—?

W Paryżu p. Behaut, Hanb. rue St. Denis.

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera;** w **Krakowie** w aptekach: p. W. Redyka; w **Poznaniu** w apt. dr. Mankiewicza; w **Brodach** w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we LWOWIE

przy ul. Halickiej l. 13. I. piętro 218 7 ?

płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie

Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Towary kolonialne najlepszej jakości

pociągami bezpośrednio z okolic zamorskich po następująco tanich cenach:
Pocztą z opłatą porto 5 kilo w a. w. w znanym i doborowym towarze.

Mocca praw. arab. szlach.	5	kilo zł.	6.36	Santos zielona silna wśm.	5	„ „	4.80
Menado wykw. gr. ziar.	5	„ „	5.45	Campinos wyśm. czysta	5	„ „	4.80
Ceylon perłowa najwyśm.	5	„ „	5.45	Rio reel. mocna, czysta	5	„ „	3.75
Plantagen Ceylon, kapit.	5	„ „	5.00	Ryż stołowy, czysty długi	5	„ „	1.60
Plantage Ceylon nad. wyś.	5	„ „	4.68	„ „ prz. grub.-zr.	5	„ „	1.40
Cuba nieb.-zielona, ziar.	5	„ „	4.45	„ „ grub.-ziarn.	5	„ „	1.1
Złota Jawa wyśm. gr. z.	5	„ „	4.75	Sago perłowe praw. indyj.	5	„ „	1.75
Złota Jawa najlepsza	5	„ „	4.40	Suft rod ynki bez pestek	5	„ „	2.60
Perłowa Mocca, pyszna	5	„ „	4.60	Rodzynki największe Eleme	5	„ „	2.00
Wiedeń. mieszanka wyśm.	5	„ „	3.90	Migdały słod. najw.	5	„ „	4.95
„ „ wybor.	5	„ „	3.60	Pieprz, czarny czysty	„	„ „	3.46
Hambu gska „	5	„ „	4.48	Piment (korzenie nowe)	„	„ „	8.00
Jawa zielona grb. ziarn.	5	„ „	3.80	Nowe śledzie Matjes najl.	80	sz	1.75

U raszam mojej firmy nie zamieniać z imionnikami mego handlu.

E. H. Schulz w Altona pod Hamburgiem. 1959 1—?

Założony roku **1864.**

Listowy papier

Kasetka z 50 biał. nader mocnemi kartkami i 50 kopertami	złr.	—.60
Kasetka z 50 biał. nader mocnemi kartkami i 50 kopertami z bolorowemi monogramami	„	1.25
Kasetka z 50 kolorowemi, nader mocnemi kartkami i 50 kopertami z kolorowemi monogramami	„	1.75
Kasetka z 50 białemi kartkami nader mocnemi 50 kopertami z pojedynczemi literami	„	—.80
Prawdziwie angielski (old style) papier listowy z rondowemi monogramami, biały prasowany, kas. 50 kartek i 50 kopert	„	1.60
Papier listowy i koperty z figurami dowcipnemi	„	—.75
„ „ „ z napisami zagadkowemi	„	1.50
„ „ „ z przewodnikiem	„	1.50
„ „ „ z rozmaitościami zimowemi	„	1.50
Dalej jaskółki, kwiatki, sylwetki, figury myśliwych, strzelców, gimnastyków, turystów i listy podróżne	„	1.50
Kwiaty w najrozmaitszem wykonaniu od 75 ct. do	„	3.—

Karty korespondencyjne, gładkie, białe i kolorowe od 40 ct. i wyżej.

Karty wizytowe

z la minute od 60 ct. za 100 sztuk i wyżej. 2004 1—12

Najlepiej litografowane od 1 zł. 20 ct. za 100 sztuk i wyżej.

Koperty papierowe, papier do pisania, i wszystkie w ten zawód wchodzące artykuły.

Eduard Boschan

handel papieru

we Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottgasse, nr. 6.

Wielki skład lampionów papierowych

na festyny ogrodowe od 8 do 40 ct. sztuka.

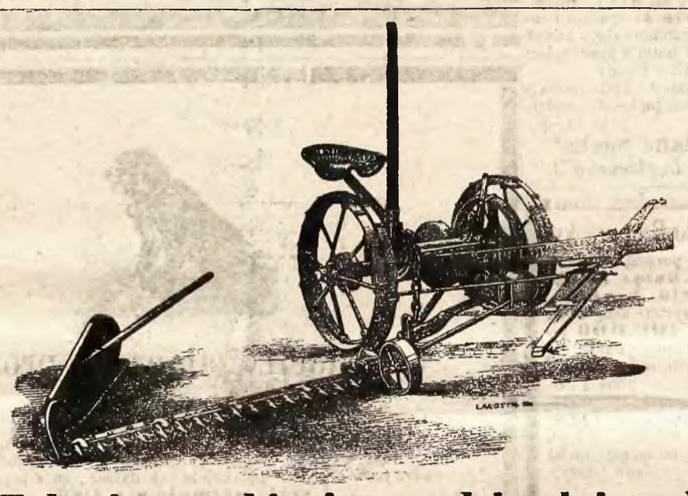

Fabryka machin i narzędzi rolniczych

narzędzi górniczych, (wiertniczych) i lejarnia żelaza i metali

Bronisława Deskur

we Lwowie, ulica Balonowa, l. 6, poleca

1. Wszelkiego rodzaju **narzędzia i maszyny rolnicze własnego wyrobu**, a w szczególności pługi piątrowe, całe żelazne, młocarnie, kieraty i t. p.
2. *Oryginalne angielskie maszyny*, fabryki *Picksley Sims & Cmp.*, której *wyłączną reprezentację na Galicję, Bakowinę i Rumunię* otrzymał, w szczególności *maszyny parowe wertykalne*, przeznaczone osobliwie do robót folwarcznych i drobnego przemysłu, *kosiarki* silnie zbudowane, bardzo prostej konstrukcji, *młynki* do słodu, do mielenia kości i t. p.
3. ***Z narzędzi wiertniczych (górniczych)*** gotowe *krany, świdry, pompy* wszelkiego rodzaju, jak również skład *rur kutych* rozmaitej średnicy.
4. Jest do sprzedania używana *lokomobila z młocarnią*, w bardzo dobrym stanie, do nabycia razem lub pojedynczo. 2371 4—?

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 80 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zaperleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w **Bergen** (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zg. Rucker ap., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz, J. Hauke, w *Bóbrce*: A. Reichert, apt., Erich Keler apt.; w *Brodach*: M. Kulaka i E. Liszka apt.; w *Buczaczu*: L. Neumann; w *Czerwiowcach*: Ignacy Schnitrch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w *Drohobyczu*: Dobrzyniecki apt.; w *Gliniszczach*: A. Helm apt., w *Gorlicach*: A. Botezat apt., w *Halczu*: A. Gotzonner apt.; w *Husiatynie* W. Czerski ap., w *Jarosławiu*: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Krakowie*: F. Sobierajski i W. Redyk apt., H. Jaworniczki, K. Wiśniewski apt., w *Liwczycach* A. Müller apt.; w *Mielcu*: A. Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu*: E. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przeworsku*: Switalski apt.; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Stanisławowie*: Alb. Amirowicz apt.; w *Stryju*: J. Zgórski apt.; w *Szczakowej*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w *Tarnowie*: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w *Wadowicach* Ig. Brosig; w *Zbarażu* M. Süssermann; w *Żydaczowie*: M. Bardasz apt.

Scheringa Esencja z pepsiny

(płyn na trawienie) według

Dr. Oskara Liebreich.

Według badań panów profesorów dr. **Panum** i dr. **Hager** najskuteczniejszy środek pomiędzy wszystkiemi preparatami z pepsiny, na przypadłości chorobliwego żołądka (okazującego się zwyczajnie słabym lub zepsutym żołądkiem,) jako środek leczniczy, zbadany i polecony. Należy na to baczyć, że flaszki **opatrzone są marką ochronną** jedynej fabryki

Scherings Grüne Apotheke, w Berlinie,

Chaussseestrasse 19.

We LWOWIE do nabycia w apt. PIOTRA MIKOLASCHA, w apt. ZYGMUNTA RUCKERA i w apt. A. SKLEPINSKIEGO

Cena flaszki 1 złr. 25 centów. 2021 2—?

Mariacellskie krople żołądkowe.

Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy „braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu żagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się śliny w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bolu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym; nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionach i wwątrobie. 3181 10 15

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedną kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedną trzecią część dać użyć), i świeżą wodą albo winem zmieszanem z wodą zażyć.

Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu moc się i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób z pełnie usuniętą zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 ct.

Główny skład dla Lwowa i okolicy w apt. Z. Ruckera we Lwowie, ul. Skarbkowska, l. 7

Składy: Lwów, w aptekach: Beiser, H. Blumenfeld; K. Krzyżanowski, F. Mikolasch, J. Piepes i Z. Rucker. **Biała** w apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; **Bochnia** w apt. F. Reiss, A. F. Pilla, **Błażejowa** w apt. Pożejewski; **Brody** w apt. E. Liszka, A. Inlender, Kulak, E. Grünspan i Witosławski. **Brzeżany** w apt. J. Hausberga i Dembiński. **Brzesko** w apt. W. Janoszek. **Brzozów** w apt. Halama. **Borynia** apt. Dorożyński. **Budsanów** w apt. D. Jasienski. **Dolina** w apt. H. Weiss. **Drohobycz** w apt. H. Blumenfeld. **Dynów** apt. Frischmann. **Frysztak** apt. J. Zaniewski. **Grybow** w apt. Kulczycki. **Gliniany** apt. Helm **Horodenka** apt. Aksentowicz. **Husiatyn** apt. Czerski. **Jarosław** apt. W. Rohm i Wisłocki. **Jasło** w apt. R. Palch; **Jezierna** w apt. J. Czemerynski **Jordanów** w apt. Edw. Barbner; **Kołomyja** w apt. Sidorowicz i Stenzel. **Krystynopol** apt. Ormezowski. **Kamionka** apt. Piepes. **Kańczuga** apt. Heger. **Krakowiec** apt. W. Komorowski. **Kutty** apt. A. Zegajewski. **Komarno** w apt. Rechtenterg. **Krynica** w apt. H. Nitribitt. **Lipnik** w apt. A. Fuchs **Lisko** apt. F. Moszczawski **Łańcut** apt. M. Szulz. **Mielec** w apt. Pawlikowski. **Milówka** M. Quirini. **Mościska** apt. Schalboth. **Nowy-Sącz** w apt. R. Jakubowski, W. Filipek. **Nowy-Targ** w apt. Karol Laur. **Niegowice** Brynkiewicz **Podkamień** w apt. St. Koncewicz. **Przemyśl** w apt. L. Nahlik. **Podgórze** w apt. Skakalski. **Przeworsk** apt. Switalski. **Pilzno** apt. Z. Czajda. **Radymno** w apt. A. Swiechowski. **Rozdół** apt. E. Frankenberger. **Rzeszów** w apt. A. Kalinowski i J. Schaitter & Comp. **Sądowa Wisznia** apt. Włodzimirski. **Sniatyn** w apt. T. Niemczewski. **Skole** w apt. Lechowski. **Samhor** apt. J. Aleksiewicz. **Sędziszów** apt. Mizerski. **Sokal** apt. E. Wysoczański. **Sokołów** w apt. A. Danczak. **Stanisławów** w apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beill. **Stryj** apt. Leon Gärtner; **Sucha** apt. Czernicki. **Szczurowa** apt. W. Heinz **Tarnów** w apt. L. Chodacki i J. Reid. **Tarnopol** w apt. Fr. Jamrogiewicz. **Tłumacz** w apt. W. Szankowski. **Warek** w apt. B. Krzywobłocki. **Wojniez** W. Nodziński. **Winniki** apt. T. v. Brzeski. **Założce** w apt. Br. Malkowski. **Zbaraż** w apt. E. Kruh. **Żywiec** w apt. E. Blumenthal. **Złoczów** w apt. Fr. Pettesch. **Zakliczyn** w apt. K. Kamienobrodzki. **Żołynia** w apt. M. Romanowski. **Żurawnow** apt. J. Tomaszewski. **Kraków** w apt. W. Redyk, F. Gralewski, E. Ratler, A. Siedlecki, E. Stockmar; F. Sobierajski i K. Wiśniewski. 2484 1—10

Główny skład przesyłki w aptece pod Aniołem opiekuńczym" Karola Bradego w Kromieryżu.

Szybka i pewna pomoc na cierpienia żołądka i tychże skutki.

UTRZYMANIE ZDROWIA polega jedynie i wyłącznie na utrzymaniu i ułatwianiu dobrego *trawienia*, bowiem to jest *głównym warunkiem zdrowia i cielesnego i duchowego powodzenia. Najpraktyczniejszym środkiem domowym* do przeprowadzenia *trawienia* w celu przysporzenia organizmowi należytej *przymieszki krwi*, usunięcia *zepsutych i wadliwych części składowych krwi*, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dr. Rosy Balsam życia,

sporządzony najtroskliwiej z *najlepszych, najsilniejszych leczniczych i lekarskich*; skutkuje najpewniej przeciw wszelkim *uciążliwościom trawienia*, mianowicie przeciw *brakowi apetytu, odbijaniu się kwasów wzdęciom, bolom, wymiotom, bolom w spodnich częściach żołądka, kurczowi żołądka, przeładowaniu żołądka potrawami, zaflegmieniu, uderzeniu krwi, hemoroidom*, przeciw *słabościom kobiecym, słabościom kanału odchodowego, hypokondrii i melancholii* (z powodu zwichnięcia trawienia); tenże orzeźwia *całą czynność trawienia*, wytwarza *zdrową i czystą krew, a chore u organizmowi* przywraca dawne *siły i zdrowie*. Z powodu tych skuteczności swych, jest balsam najpowniej znany i najdoświadczeńszym *ludowym środkiem domowym* i zyskał *ogólne rozszerzenie*.

Flaszka kosztuje 50 ct., — podwójna 1 złr.

Tysiące pism dziękczynnych są wyłożone do przejrzenia. Balsam wysyła się na *żądanie frankowanych listów za zaliczeniem należytości na wszystkie strony.* 1617 1—15

Świadectwo.

Wielce Szanowny Panie!

Z wdzięcznością donoszę Panu, że Pański dr. Rosy balsam życia pomógł mi zupełnie w mojem przez 8 miesięcy trwającem cierpieniu, t. j. kolkach w piersiach w połączeniu ze strasznemi wzdęciami i kurczem żołądkowym. — Odkąd używam ten środek, jestem zupełnie zdrowym i czuję się dobrze, czego nie mogłem osiągnąć mimo wszelkiej pomocy lekarskiej. Zechciej Pan zatem przyjąć moje serdeczne podziękowanie. Leczniczego tego środka polecam wszystkim podobnie cierpiącym.

Tnieny Oujezd. **Józef Tyrl,** bednarz

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie żądać:

Dra Rosy Balsam życia

z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką mikstura dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia a nie wyraźnie **Dr. Rosy balsamu życia** żądali.

Prawdziwy Balsam życia dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr 205.

GALICJA. Lwów: Pp. aptekarze: Zygmunt Rucker, J. Beiser, H. Blumenfeld, K. Krzyżanowski, J. Piepes; Kraków: J. Trauczyński, A. Dylski, H. Marklewicz, W. Redyk, A. Siedlecki, A. Stockmar; Borszczów: M. Niemczewski; Brody M. Kulak ap. Brzesko: W. Janoszek; Brzeżany: J. Hausberg, apt; Dolina: Henr. Weiss; Drohobycz: H. Blumenfeld; Jarosław: J. Rohm, L. Wisłocki; Jasło: Rom. Paloh; Kanczuga: Rud. Heger; Kołomyja: J. Sidorowicz, Ed. Stenzel; Lipnik Biała: Aug. Fuchs, Nowy Sącz: W. Filipek, R. Jakubowski; Przemyśl: L. Nahlik; Przemyślany: E. Baranowski; Przeworsk: F. Switalski; Rymanów: W. Wojtynkiewicz; Sambor: J. Aleksiewicz; Skałat: W. Biliński aptekarz; Sokole: St. A. Lechowski; Stryj: Leon Gärtner; Tarnopol: F. Jamrogiewicz i Herm. Kahane; Tarnów: Jul. Reid; Żydaczów: M. Bardasz; Żywiec Zabłocie: A. Blumenthal. BUKOWINA Czerniowce: Pp. aptekarze: J. Golichowski; Suczawa: Mik. Karczewski; SZLĄSK: Cieszyn: Pp. aptekarz: Leopold Peter; Bielsko: J. A. Stanko, Gust. Johanny, G. Żabystrzan; Polska Ostrawa: Henr. Patze, Jabłonków: Wład. Graff.

Wszystkie apteki w Austrji, jakoteż handle materjalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Tamże do nabycia:

Pragska uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnięcie piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów; przy narośnach tłuszczowych i martwej kości; przy nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem, na chroniczne zapalenia członków na nodze, na kolanie, na ręce i na biodrach; na zwichnięcia; na zalatywanie woni u chorych, na pocenie się nóg i nagniotki; przy popękaniu rąk i liszajowem popadaniu się skóry; na bąble od ukłucia owadów; na zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany, na bolączki rakowe, otwieranie się nóg; na zapalenie skórne i t. d. 1372 6—15

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu.

W puszkach po 25 i 35 ct.

Balsam słuchu, najdoświadczeńszy i w skutek wielu prób uznany za najpewniejszy środek na leczenie głuchoty, utrudnionego słuchu i odzyskania utraconego. **Flaszeczka 1 złr. w. a.**

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Gremsa. Odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."